

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halery

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot. wysyłką 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h.	wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halery.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halery. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOŁSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Czas odnowić przedpłatę na luty! Warcholska polityka.

Uwieczniony jest w literaturze naszej w setkach postaci typ sejmikowego warchoła. Typ ten, bujnie krzewiący się w czasach najgorszego upadku Polski, staje się dziś coraz rzadszy. Ale nie wyginął on jeszcze bynajmniej doszczętnie, i ciągle jeszcze mać każdą narodowego życia.

Niema prawie towarzystwa u nas, w którymby choć jeden okaz tego typu się nie znalazł, w którymby nie było słychać narzekania chcących pracować i pracujących istotnie ludzi na pana X czy Y, że nieustanną opozycją, ciąglem wywiekaniem jakichś sporów i wzniecaniem niesnasek z powodów błahych, nie mających nic wspólnego z istotą rzeczy, zamęcza kolegów w wydziale czy zarządzie i utrudnia całą robotę.

Taki pan występuje zawsze ogromnie zasadniczo. Względem praktyczne, nakazujące dostosowanie się do okoliczności, zadowolenie się na razie mniejszem, gdy wszystkiego osiągnąć się nie da, a tem mniej względy organizacyjne, czy też względy solidarności, nakazujące podporządkowanie własnych upodobań zdaniu większości, nie istnieją dlań zgoła. Bo on ponad wszystko stawia zasadę.

Ale zawsze rycerz nieustraszonej zasady, którą w danej chwili wyznaje, zmienia zasady co moment. — Wystarczy, żeby na zasadę, od której niedopuszczał wczoraj najmniejszego odstępstwa, powołał się dziś ogół, albo co gorzej nielubiany przezeń antagonistą, żeby zmienił odrazu swe zasady, i zwał z „zasadniczych” znów powodów zdania, którym sam poprzednio hołdował. A jeśli ma osobistego nieprzyjaciela — ma zaś zawsze jakiegoś — to będzie on z reguły tych zasad, jakich jest nieprzyjaciel jego nieprzyjaciela.

I jeszcze jeden rys charakteru znamionuje naszego warchoła. Niezdolny jest on organicznie do jakiegobądź pracy pozytywnej. Stać go jednak na zadziwiająco energię w intrygach, w agitacji rozkładowej.

To też o własnej robocie mówić nie lubi, ale za

to interesuje się nader pilnie tem, co inni czynią, pracę cudzą ciągle kontroluje, krytykuje. Gdy go jednak zawezwać do niej odpowiada: „to nie dla mnie, robota wasza mi się nie podoba, mam ważniejsze rzeczy na głowie”. Nie przeszkadza mu to wszakże nadać wtrącać swoje nieproszone trzy grosze nagan lub pochwał do roboty, od której się usunął.

Typem takiego warchoła w naszym życiu politycznym jest partya ludowa z p. Stapińskim na czele i i naczelnym jej organem: „Kuryerem Lwowskim”.

Przez lat wiele miał „Kuryer” zasadę: nie nastąpi w kraju sanacja, póki nie zostaną zwołane rządy konserwatywne.

Żadne względy, ani solidarności narodowej, ani postępu ekonomicznego warstw ludowych nie mogły w oczach jego uprawnić jakiegokolwiek współdziałania z konserwatystami. Jedną zasadą: „precz ze stańczykami” i jedno hasło „bij stańczyków” — a reszta drobiazgi. — I każdy, kto bił w stańczyków, był dobry.

Byli więc dobrzy ukraińcy, hajdamacy i zawierał z nimi p. Stapiński sojusze polityczne, a „Kuryer” rozpisywał się o krzywdach ruskich, bo miał zasadę „sprawiedliwości wszechludzkiej”. Byli dobrzy i wszechniemcy i socjaliści i wszyscy wrogowie Koła polskiego w parlamencie i „Kuryer” uczył, że zasada solidarności narodowej — to obłudna jeno maska, pod którą ukrywa się egoistyczny interes partyi rządzącej. Byli dobrzy również demokraci i „Kuryer” ciężkie robił wyrzuty demokracji narodowej za każdym razem, gdy w obronie zagrożonych posterunków narodowych łącznie walczyła z konserwatystami, że łamie solidarność demokratyczną. Dobra była nawet bieda włościan, bo rozgrywała ich na rząd krajowy i „Kuryer” głosił zasadę, iż należy precz się jakiegokolwiek pożytecznej dla ludu reformie, któraby mogła wyjść od większości konserwatywnej.

Alieci stosunki się zmieniły. Konserwatyści poczęli tracić władzę. Otworzyły się wrota wiodące na drogę demokracji publicznej naszego życia. I społeczeństwo weszło na tę drogę. W Kole polskim powstała Unia demokratyczna i ujęła w swe ręce ster polityki polskiej reprezentacji w parlamencie.

Ale przecież przewodcy partyi ludowej nie mogą pójść zgodnie z resztą narodu. — Kiedy demokracja zwycięża — to właśnie trzeba ją zwalczać. Poszły w kąd dawne zasady walki bezwzględnej z rządami konserwatywnymi, solidarności demokratycznej.

P. Stapiński zawarł pakt z rządem konserwatywnym.

Pakt to typowy dla całej jego nawskróś warcholskiej roboty.

P. Stapiński zobowiązał się paktem tym dać pomoc zagrożonym przez Unię demokratyczną żywiołom konserwatywnym, podeprzeć plecami chłopów, których zszeregował w swem stronnictwie, walący sięgmach oligarchicznych w kraju naszym rządów. W zamian zaś otrzymał on przyrzeczenie: czy reformy sejmowej, której się tyle czasu domagał? — nie; czy zięczenia obszarów dworskich z gminami? — nie; czy sprawiedliwszego rozkładu podatków gruntowych? — nie; czy zniesienia ustawy łowieckiej? — nie; czy jakichś kredytów dla włościan? — nie.

Nie uzyskał on żadnych społecznych, ani politycznych koncesyj dla ludu, a jedynie dla siebie osobiście i swych stronników koncesję na towarzystwo asekuuracyjne, obietnicę kredytu dla banku parcelacyjnego, dwóch podrzędnych departamentów dla swej partyi w Wydziale krajowym i poparcia rządowego przy wyborach.

Nie powiemy jednak, iż p. Stapiński się zaprzędał, jak to przypuszczają konserwatyści. Bo zawierając ten pakt, zawierał go on z intencją oszukania sojusznika, jak to na różnych wiecach przed chłopami na swe „wytlumaczenie” głosi. I nie mamy powodu nie wierzyć w szczerść tych jego oświadczeń.

Nie zaprzędał się p. Stapiński, jeno zwarcholił raz więcej. Być może jednak sam on nie ma świadomości jasnej, jak bardzo się przez to zdemaskował.

„Kuryer Lwowski” jednak nie mógł nie odczuć odrazy, jaką pakt taki wywołać musi w opinii wszystkich uczciwych ludzi.

Więc choć o fakcie wiedział, wypierał go się ostentacyjnie. Sam nazwał możliwość takiego sojuszu „półworną”. A jeden z głównych współpracowników „Kuryera”, aspirator jego polityczny z Wiednia, p. Dąbski, na publicznym zgromadzeniu we Lwowie, dawał słowo imieniem rady naczelnej stronnictwa ludowego, do której należy, że sojusz podobnego nie ma.

Niestety p. Stapiński głośno się doń przyznał na całym szeregu wieców, w Brzesku, w Nowym Sączu i wielu innych.

Prawdopodobność „Kuryera” w świetle tych oświadczeń p. Stapińskiego, wygląda bardzo nieszczerólnie.

Ale mimo to nie powiemy, że „Kuryer” upadł moralnie tak nisko — jakby to się zdawać mogło — iż pokryjomu popełnia czyny, które sam głośno nazywa „półwornymi”. To tylko uniosły go warcholskie jego instynkty.

Z powodu dzieła o Dancie prof. dr. E. Porębowicza.

Wbrew powszechnie przyjętemu zwyczajowi kreślę słów parę o książce, która nie jest już może aktualną nowością, lecz wartość swą w stosunku do ogółu zadowalniająco tem chociażby, iż będąc dziełem o piętnie wybitnie naukowem, znalazła jednak zbyt wielki, iż jest oto prawie na wyczerpaniu. Ogół społeczeństwa mimowiednie zaciekawił się tem nowem dziełem, lecz z dość milczącym spokojem zachowała się wszelaka opinia naukowa — może aż nazbyt powściągliwie.

Zdaje się to świadczyć o małej popularności u nas literatury obcych, romańskich w szczególności. A przecież każda najbardziej narodowa literatura, czyli taka, która na wyżyny sztuki podnosi zagadnienia bytu narodowego, jest w każdej prawie fazie zindywidualizowaniem na gruncie własnej umysłowości i kultury tego, co jest treścią i myślą zasadniczą piśmiennictwa obcych.

Uświadomienie sobie zatem onych dalekich perspektyw porównawczych literatur, pozwala ujrzeć i własne piśmiennictwo i sztukę w kształtach plastyczniejszych i zarysach bardziej widomych i jasnych. Również zwać należy, iż poprzedziły nas tysiące lat postępu i pracy cywilizacyjnej, skutkiem czego stajemy się dziedzicami tego wszystkiego, co ludzkość w pocie czoła i bólu stworzyła.

Rozbudzeniem zaś i uświadomieniem sobie własnej indywidualności, dokonywa każda istota, we wszechświat rzuciona, najdonioślejszego zadania kulturalnego wobec ludzkości całej i siebie samej, bez względu na to, czy tą jednostką jest naród, czy człowiek. Proces ten wyjawia się przetworzeniem dorobku kulturalnego całej ludzkości we własnej jaźni, oraz przystosowaniem tych pierwiastków do cech zasadniczych danego organizmu.

Warunkiem przeto i zadaniem niezbędnym siły i napięcia naszego życia umysłowego jest poznanie wszelkich twórców ducha ludzkiego, od chwili niemal jego

poczęcia się, aż do tej fazy ewolucyjnej, w jakiej obecnie się znajduje.

Zdaje mi się, iż obecna doba tchnie ogólnem żądaniem oparcia naszego życia umysłowego na nowych podstawach i źródłach. Bez wątpienia najobfiśszym źródłem jest własna indywidualność, z której czerpać należy ożywcze pierwiastki ku rozbudzeniu i wzmocnieniu omdlewającej myśli; jednak ta istotnie płodna w każdej twórczości indywidualność jest poniekąd wypadkową wszystkich prądów umysłowych i kulturalnych, które ożywiały narody w epokach minionych.

Stąd owa siła przeszłości błogosławiąca lub ciążyąca nieraz nad pokoleniami stygmatem pewnego fatalizmu dziejowego. Z przeszłości czerpią zazwyczaj siły i soki żywotne myśli i prądy żywiołowo wybuchające na gruzach tego, co tracąc oparcie i rację bytu, pozostało poza życiem, by stać się cieniem i przeżytkiem. Skutkiem tego dokonywa się pewne uproszczenie złożoności życia, tak bardzo znamienne jako dążność chwili obecnej. Dążymy ku prostocie, a raczej pożądamy jej każdym wzlotem, każdym upadkiem duszy na to, by ta prostota z biegiem lat znowu stała się złożoną i by był nowy impuls ku różnicowaniu życia. Dlatego charakterystyczny jest wielce obecnie dokonywany się zwrot ku prostocie, przeobficie znajdującej się w zapoznanych i niezrozumiałych wiekach średnich, lub ku wytworności szczytnej a doskonale, skończonemu człowiekowi na tle dostojności ducha i życia Renaissance'u.

Ruch ten począł się na Zachodzie — w krajach romańskich. I strudzony wędrowiec po krainach piękna znalazł w seraficznej prostocie i mistycyzmie średniowiecza poszukiwane tak długo źródła nowego życia. Z niego wypływa radość piękna, tak łatwo dostępną tym, co mają oczy ku widzeniu a uszy ku słyszeniu. U nas w Polsce średniowiecze minęło na krwawych zapasach i walkach tworzącego się państwa — nie dziw przeto, że nie było ani śladu epopei rycerskiej — ani romansu dwornego ani pieśni o piętnie miłosnem.

Te wszystkie gatunki literackie poczęły się i doszły do rozkwitu w krajach romańskich; poznanie przeto tych nowych dla nas zupełnie twórców literatury

wiecznych czy to francuskich, czy włoskich jest pierwszorzędnego znaczenia. Słowa powyższe nie są jedynie platonicznym marzeniem, na dowód czego wystarczy przytoczyć J. Klaczki „Causeries florentines”, „Jule II et la Renaissance” i K. Chłędowskiego „Siene” oraz „Dwór w Ferrarze”. O ile dzieła wymienione J. Klaczki mogłyby świadczyć poniekąd o pewnym anachoretyzmie życiowym — o tyle dzieła K. Chłędowskiego i prof. Porębowicza dowodzą, dążności ku tym widnokrecom powyżej wskazanym.

Jednak są to na razie kwestye dalsze; chciałbym zwrócić uwagę na łączność dość wybitną naszego piśmiennictwa z postacią Danta. Mam wrażenie, iż krytyka nasza nie doceniała i bodaj czy nie docenia i obecnie wpływu twórcy „Commedia divina”.

Pomnę tu Piotra Kochanowskiego, znakomitego tłumacza Tassa i Ariosta, chociaż jego przekłady „Jerolimy wyzwolonej” i „Orlanda szalonego” mogą być chwałą naszą; są one zarazem pierwszym prawie przekładem w Europie.

Romantyzm nasz często zwracał się do dzieła Danta; dość wymienić tłumaczenia A. Mickiewicza (Ugolino wraz z fragmentami Pieśni Piekle) a odbłaskiem Piekle dantejskiego w wielu miejscach jest zwłaszcza druga część Dziadów. Szczegrze obcował z Dantem J. Słowacki, jak sam wspomina w listach do matki pisanych z Florencji w r. 1837, o swych błędnych wędrowkach po florenckim Piazza del Duomo: „Ulubionym także moim księżycowym spacerem jest jeden bok katedralnego kościoła. Nieraz marzę sobie, że tak chodził po tych kamieniach zamyślony Dante” *) A głęboko wryło się w jego wrażliwą fantazję, owo wędrowanie po dantejskich zaświatach; albowiem znaleźć łatwo już to „W Szwajcaryi” w nastroju ogólnym, tak przypominającym nieszczęsnych kochanków Franceskę i Paola — lub w „Ojcu zadziwionych”, przechodzącym te same stopnie bólu i rozpacz co Ugolino, czy wreszcie

*) Listy do matki wyd. Leopolda Meyer'a str. 64. Tom II.

I też instynkty każą mu również o swej własnej pracy milczeć, a za to tem gorliwiej dawać pouczenia Unii demokratycznej, od współdziałania z którą partya ludowa się usunęła.

„Kuryer” podaje ciągle informacje „autentyczne”, o tem, co się robi tam, gdzie go niema, o przebiegu Zjazdu krakowskiego Unii, o zgromadzeniach przedwyborczych narodowej demokracji, stwarza coraz to nowsze rozłam i scysy między polskiem stronnictwem demokratycznym, a narodową demokracją, ale uporczywie przemilcza działalność własnego stronnictwa.

A przecież dla zwolenników jego kierunku ciekawsze chyba byłoby „autentyczne” wiadomości zarówno o zawartych już, jak i prowadzonych jeszcze dalszych układach p. Stapińskiego z rządem krajowym, partya krakowską, a w ostatnich czasach i prezydium Rady narodowej, szczegółowe przedstawienie uzyskanych przezeń „zdobyczy” dla ludu, oraz ceny, jaką za nie dał się zobowiązać, wytłumaczenie motywów, dla których okazał się ten sojusz bynajmniej nie „potwornym”, wreszcie szczegółowe relacje z przemów p. Stapińskiego na wiecach.

Skromność jest wielką cnotą. Ale zbyt wiele skromności — może być źle zrozumiane. Mogłoby się wydać komu, że „Kuryer” się... wstydzi.

Po wiedeńsku.

Wiedeń 5 lutego.

(A) Nowe ministerstwo pracy czy też robót publicznych — bo nazwa również jest jeszcze nieustalona, jak i sam zakres działania — musi przyjść do skutku wyłącznie na podstawie uchwały obu Izb parlamentu i sankcji monarszej. Innymi słowy, na podstawie ustawy.

Na tym punkcie nie znamy kompromisów. Powołanie nowego ministerstwa do życia na podstawie ustawy będzie znakiem widomym zwycięstwa parlamentu nad prądami absolutystycznymi, które nurtują i w wielu biurach ministeryalnych i jeszcze wyżej. Przeciwnie, powołanie nowego ministerstwa do życia na podstawie rozporządzenia, równałoby się obcięciu prerogatyw parlamentu tak, jak obcięciem było narzucenie obywatelom w drodze administracyjnej nowych ciężarów podatkowych pod formą podwyżki opłat telefonicznych i pocztowych.

Na tym punkcie więc nie może być dyskusji spornej. Tylko w drodze ustawodawczej musi nowe ministerstwo wejść w życie. Jesteśmy też pewni, że nawet najbardziej interesowane w owej sprawie stronnictwo, partya chrześcijańsko-społeczna, zupełnie szczerze powzięła ochotę, żądającą, aby kwestyę utworzenia nowego ministerstwa poddano decyzji parlamentu. Wszelkie, nawet przelotne kokietowanie z absolutyzmem, jawnym albo maskowanym, musiałyby się okazać zabójczym dla stronnictwa opartego na masach, i dążącego do zaspokajania potrzeb i życzeń owych mas. Absolutyzm bowiem nigdy nie dba o dobro prawdziwe mas; jest to system rządzenia na korzyść drobnej mniejszości, wyzyskującej masy.

Z drugiej strony atoli dopuścili się ciężkiego błędu ci, którzy kwestyę utworzenia ministerstwa pracy ściągnęli do mianownika osobistej nieprzyjaźni względem ministra dra Gessmanna. Nie wolno takiej sprawy traktować z pobudek osobistych. Tutaj trzeba sobie zadać pytanie zasadnicze: czy nowe ministerstwo jest potrzebne albo zbyteczne. Uważać je za zbyteczne mogą ci, którzy nie utożsamiają mnożenia liczby władz i urzędników z uproszczeniem i przyspieszeniem funkcji aparatu administracyjnego. Trudno owemu pogładowi bez-

w poemacie Dantyszka o piekle — cały szereg analogii z dziełem Danta. Niemniej Z. Krasifski snuł nieraz wątek myśli pod urokiem twórcy „Komedyi Boskiej”, a C. Norwid także tułał się po mieście

...którego lew i lilia broni,

A Danta szukasz, czy nie spotkasz w branie:

Sztuka tam, pomnisz, od Religii idzie

Jak posłane na przechadzkę dziecko...

i głęboko wczytywał się w on poemat święty — zostawiając tłumaczenie dwóch pierwszych pieśni z Inferno — a ściślej mówiąc parafrazę głęboko przemyślanego pełną piękna. Tłumaczył Komedię B. Korsak, Asnyk, Stanisławski, a ostatecznie prof. Porębowicz; przyszła też epoka na studia krytyczne w tej mierze poczęte przez J. I. Kraszewskiego — Klaczkę i C. Jellentę.

Wystarczy przyjrzeć się dziejom sztuki, aby dostrzedz ten urok rzucony w stulecia przez Dantego. Od Oregani i Signozellogo fresków w tumie orwiałasim, Botticellogo pergaminów, zamieniających obrazy zaświatów dantejskich na wizye kreślone ołówkiem — do najbliższego nam ruchu prerafaelitcznego, rozpoczęcia się owa siła i urok poezji dantejskiej. Każde wielkie zjawisko w dziejach staje się właśnie przez swą wielkość własnością ogółu; przedłużając swój byt w wieki, czasy sobie współczesne wyprzedza, niekiedy ujarzmia, a wieki późniejsze urabia na obraz i podobieństwo swej wielkości. Pod tajemniczą siłą i urokiem Danta poczynały się nowe kierunki w sztuce, artyści szli jego torem bez żadnej ujmny dla swej indywidualności — każdemu przeto stanie przed oczyma pytanie, w czym tkwi owa siła, trwająca niespożycie poprzez wieki i poprzez zawieruchy dziejowe?

W poszukiwaniu odpowiedzi na powyższe pytanie trzeba się wybrać na długą i żmudną wędrówkę, przepasawszy swe biodra dantejskim zieleni pokory sitowiem, i śladem wizji zaświatów podążać od rodzinnej Florencyi aż ku Rawennie, gdzie śmierć znalazł ów boski poeta.

„Wielkie postaci i wielkie dzieła, gdy się pojawiają na widowni dziejowej, rzucają po za siebie cień tak rozległy, że drogi, którą przebyły nie widać; olśniewionej

warukowo odmówić słuszności. Każda nowa władza potęguje wydatki, lecz nie daje absolutnych rękami ulepszenia zarządu państwowego. Mnożą się zatargi o kompetencyę między poszczególnymi organami zarządu państwowego. Nowa władza obmyśla i wydaje nowe przepisy, które — pozornie dobroczynne — w gruncie rzeczy ograniczają samodzielność, rzutkość, inicjatywę obywateli.

Każde nowe ministerstwo niby polip stwarza rozmaite nowe instytucje podporządkowane, wtrącające się w najrozmaitsze stosunki prywatne, uniformujące i ścisłskające regulaminami, przepisami, zarządzeniami każdy objaw działalności zarobkowej, społecznej, twórczej obywateli.

Zwolennicy odmiennego poglądu na ukształtowanie zarządu państwowego mogą odpowiedzieć, iż życie gospodarcze, społeczne, twórcze obywateli danego państwa nie stoi w miejscu. Różniczkuje się ono, puszcza nowe korzenie i gałęzie, wytwarza nowe formy, bije nowe drogi. Do form i przekształcań owego życia zbiorowego musi się stosować organizacja zarządu państwowego. Przed stu laty nie było potrzeba ministerstwa dróg żelaznych, bo koleje nie istniały. Ilość szos, mostów, budynków publicznych była szczupłą. Do ich dozorowania ulepszenia, mnożenia wystarczał skromny wydział biurowy, łączony zwykle z ministerstwem spraw wewnętrznych.

Służba zdrowia publicznego była także w stanie pierwotnym. O zdrowotność ogółu nie dbano wiele. Dzisiaj — jak wiemy — obywatele wielu państw domagają się, i to zasadnie, stworzenia nowego ministerstwa, które wyłącznie czuwałoby nad zdrowotnemi urządzeniami państwa i gmin, nad fizycznie racjonalnem wychowaniem młodego pokolenia, nad zdrowotną wartością środków spożywnych.

Zwolennicy tego drugiego poglądu mogą uzasadnić potrzebę stworzenia nowego ministerstwa robót publicznych olbrzymim rozwojem techniki i jej ważnością dla całej kultury materialnej nowoczesnej.

Niestety, w Wiedniu wyszło ze zwyczaju stosować w dyskusji politycznej argumenty rzeczowe: biorą górę względy osobiste, plotkarskie, dyktowane zawiścią lub urazą. Nie inaczej stało się tym razem!

Zagadnienie utworzenia nowego ministerstwa zmieniło w hecę, w chęć dokuczenia stronnictwu chrześcijańsko-społecznemu i dr. Gessmanowi, w zamiar wytworzenia takiej sytuacji, aby można było w Izbie poselskiej nawymyślać mniej albo więcej ordynarnie nie-lubianemu politykowi. Jest to może wielce ucielnym dla wiedeńców, ale mało pożytecznym dla państwa.

Z dyskusyj budżetowych.

W komisji budżetowej.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj w komisji budżetowej w dalszym ciągu dyskusji, którą rano streściliśmy po przemowie p. Beera, zabrał głos minister skarbu Korytowski. Wyraża przedewszystkiem ubolewanie, że zupełnie nie uwzględniono jego prośb i przestrog, wy-stosowanych onegdaj do komisji, spadł bowiem formalny deszcz wniosków, które w razie przyjęcia ich mogłyby zupełnie zachwiać dochody państwa z monopolu solnego. Minister oświadczył onegdaj z całą stanowczością, że wobec wielkich wydatków, które mają nastąpić w obecnej chwili, absolutnie nie ma mowy o zn-

potomności wydają się jakby twory cudem z gruntu wyrosłe, jakby proies sine matre creata.*)

Odpowiedzią dlatego na dwie powyżej przedstawione tezy jest dzieło prof. Porębowicza.

Wszelkie wogóle badania dantologiczne zmierzają ku wyjaśnieniu związku Danta z średniowieczem i odrodzeniem — i ku wykryciu wszelkich środków artystzmu i ekspresji, za pomocą których wziął w poddaństwo ludzi i stulecia. Szczegóły biograficzne twórcy Komedyi Boskiej są bardzo nieliczne i obracają się głównie w sferze domysłów — dlatego dzieło jego jest źródłem wszelkiej i prawie wyłącznej znajomości jego życia. „Ma zatem dzieło dwie racye bytu: w pierwszym rzędzie głosi piękność własną, w drugim wykrywa duszę twórcy.**) Jeżeli na tle jakiejś epoki objawi się geniusz, to świadomie lub mimowiednie kończy on epokę, która go wydała — a całym zasobem swych sił tworzy zadatek przyszłości. Dlatego Dante jest wyrazem zmierzającego średniowiecza i pogodnie po brzemieniennym życiu przekwitającego powolnie w dostate mocą odrodzenie. „A rzecz to nie błaża, nadać ideom formę ostateczną — przez piękno; rzecz, której zdolni są tylko najwięksi“. Należy on jeszcze do tej epoki, gdzie mnił lud rycerz błędny, marząc o cudach i zaświatach i oblekając swe widzenia w szaty realne — rozgląda się trwożnie w okół, czy nie zblednie ta baśń jego życia, czy czar nie pryśnie, uderzony dłonią rzeczywistości, lub półśmiechem ironii, wyzieraającej doń z kątów celi lub komnaty. Quattrocento przywołuje na usta poetów i artystów już pewien uśmiech sceptyczny — mimowolny może — na widok rycerstwa i baśni średniowiecza, który potem zabłyśnie wytworną ironią u Bojarda, Pulci'ego, a zwłaszcza u Rabelais'a, Ariosta i Cervantes'a.

Lecz Dante tkwi jeszcze silnie korzeniami w teoriach i koncepcjach życia i sztuki w średnich wiekach. Metafizyka jego sztuki jest wypływem koncepcji św. Tomasza z Akwinu, Augustyna, Bonawentury —

*) Prof. Porębowicz — Dante, str. 18.

**) Tamże.

zeniu podatków i należności; podniósł, że ku największemu jego ubolewaniu musiało ze względów politycznych nastąpić zniesienie podatku od cukru; wówczas jednakże wystosował minister prośbę, aby na tem się skończyło zniesienie podatków i należności. Mimo to teraz w dyskusji zgłoszono rozmaite wnioski.

Najdalej idzie wniosek Diamanda, aby głosowanie nad pozycją „sól“ odcroczyć do czasu, gdy rząd zda sprawę z przeprowadzonych z rządem węgierskim rokowań w sprawie zniesienia ceny soli kuchennej do użytku ludzi o 10 koron i cen soli dla bydła o 2 korony. Co do meritum tego wniosku minister absolutnie nie jest w stanie zgodzić się na niego, ponieważ, jak już powiedziano, zniesienie cen soli obecnie jest nie możliwe. Przyznaje wprawdzie, że zysk z monopolu państwowego jest dla ludności dotkliwym podatkiem, jednakże obecnie nie jest skarb państwa w stanie zrzec się tego dochodu. Co do wniosku, aby w tej sprawie porozumieć się z węgierskim rządem, oświadcza minister, że tego rodzaju krok byłby teraz bezcelowy, albowiem rząd węgierski na taką propozycję nie zgodzi się.

Na dalszy wniosek Diamanda, żeby koszty produkcji i ceny wszystkich gatunków soli były według jednostki wagi uwidaczniane, minister może się zgodzić, i z największą przyjemnością gotów wyrażonym w tym kierunku życzeniom komisji w przyszłości zadość uczynić. Z całą stanowczością musi minister wystąpić przeciw wnioskowi Beera, aby stosunki robotników, zatrudnionych w państwowych salinach, były uregulowane w drodze ustawowej. Nie uchodzi, aby te stosunki z wszystkimi szczegółami, które ciągle się zmieniają, były w drodze ustawodawczej urządzane.

Może to nastąpić tylko w drodze administracyjnej; nie można przecież przewidzieć, coby parlament uczynił w tym wypadku, gdyby jego zadaniem było uregulowanie w drodze ustawy stosunków i płac robotników salinarnych, w fabrykach tytoniu, na poczcie i t. d.

W sprawie budynków mieszkalnych dla robotników minister powołuje się na dawniejszą swą działalność, gdyż dał liczne dowody, iż zawsze starał się o budowę nowych budynków, które zarazem działają cywilizacyjnie. Minister bowiem zajmuje to stanowisko, iż odpowiednio wyposażone budynki rządowe w małych miejscowościach działają na ludność cywilizacyjnie. Następnie zastrzegł się minister stanowczo przeciw zarzutowi, jakoby sprawę pomieszkań robotniczych nadużyto jako środka walki przedsiębiorcy z robotnikami.

Omawiając wywody hr. Kolowrata, przyznał, że mowa, że stosunki w fabrykach i produkcji soli potasowej u nas są może poniekąd zacofane; nie należy jednak zapominać, że niemieckie saliny rozporządzają ogromną ilością tego rodzaju soli, podczas gdy austriackie saliny w Kaluszu są w tym kierunku bardzo ograniczone. Z tego powodu u nas nie można wogóle tak postępować, jak w Niemczech, i saliny w Kaluszu, zawierające ten gatunek soli, nie mogą być w podobny sposób wyposażone. W każdym razie minister rozważy poruszone przez posła Kolowrata myśli i uczyni co jest możliwe, aby uczynić zadość dotyczącym życzeniom kol agrarnych i przemysłowych.

Minister kończy oświadczeniem, że jeszcze raz stanowczo występuje przeciw wszelkim żądaniom zniesienia cen soli i sprzeciwia się wnioskowi Beera o uregulowanie stosunków robotniczych w salinach w drodze ustawodawczej. Nie ma minister nic do zarzucenia rezolucjom o poprawę niektórych innych stosunków w salinach.

oraz scholastycznego pojęcia piękna, jako pewnej równowagi liczebnej, wywodzącego swój ród od Aristotelesa, Platona i Neoplatonizmu. Ale tę całą teorię piękna średniowiecznego, w całości i szczegółach dostrojonego da całokształtu systemu teologii scholastycznej — i Dante zostawił za sobą, wyprowadzając stąd „vita nuova“ (życie nowe) i przejaw jego w mowie poetyckiej „dolce stil nuovo“.

Dość przyjrzeć się literaturze włoskiej duecenta i wczesnego trecenta, by dostrzedz i odczuć ową nowość, gloszoną przez nowy słodki styl.

Ogólne piśmiennictwo włoskie ówczesne rozwija się pod przemożnym wpływem literatury francuskiej, a zwłaszcza nadmiernie bogatej epopei północnej i liryki prowensalskiej. W północnych Włoszech w Lombardyi rozwija się epopea rycerska, głoszona a raczej śpiewana po miastach przez kantastorie w mieszanej gwarze franko-itałskiej. Śpiewa się więc o Rolandzie, Karolu Wielkim, pogromie ronsewalskim i o Renaud'zie z Montaubanu. Na dworach, dworactwo i miłość dworna (amor curteis) rozdził romans rycerski, przerabiany najczęściej z Chretien'a de Troyes; a więc baśń o królu Artusie, o Ginewrze, Tristanie, Irocie, Lancelocie i o Rycerzach Okrągłego Stołu. Na południu dwór sycylijski — Fryderyk II przeszczerpał na grunt włoski poezję miłosną Prowensalów ową gaia scienza (gay saber) — wiedzę radosną. W Toskanii i Bolonii rozwija się liryka rodzima a w słonecznej Umbryi poezya mistyczna, pełna seraficznych wlotów św. Franciszka z Assyżu i Jocopona da Todi, liryka mistycznego zlania się z Chrystusem.

Na tem tle występuje „Commedia divina“. Ponieważ rozwijała najbardziej średniowiecznego człowieka dręczący problem, życia pozagrobowego, szczególności lub kary pośmiertnej, przeto odrazu staje się poematem świętym, który czyta się i objaśnia w kościele, jak to czynił Boccaccio lub Lionardo Brunni, układając słowa poety.

Dopiero ów złośliwy człowieczek Humanrum, Niccolo Niccoli zdobył się na odwagę powiedzieć o Dancie „Nie ma starożytnych, sklecił swą książkę z baśni

Po przemowie p. Morseya dyskusję zamknięto.

Posel Kolischer wywodzi, że konsekwentne przeprowadzenie zasady, iż ciężary ponoszone przez biedniejsze warstwy ludności, powinny być zmniejszone, musiałoby obniżyć dochód budżetowy przynajmniej o 200 milionów. Mowca rozumie w zupełności, że cała polityka finansowa polega na ofiarach wielkich mas, jednakże temu nie można od razu zaradzić. Należy ustawodawstwo powołać w ten sposób ukształtować, aby do ponoszenia nowych ciężarów powołane były nowe warstwy ludności. Minister skarbu jako członek Koła polskiego wie bardzo dobrze, że posłowie galicyjscy w żadnej sprawie nie są tak przez ludność atakowani, jak w kwestyi solnej, mimo to, iż w Galicyi ceny soli są najniższe. Gdyby publiczności dano tylko do dyspozycji sumy, któreby można oszczędzić przez potaniecie produkcji, to wynikałyby stąd korzyści dla gospodarstwa, bez narażenia fiskusa na koszty.

Gospodarka państwowa w Austrii jest najbardziej zacofana i nie jest na wysokości czasu. Na siłach roboczych oczywiście oszczędzić nie można, jednakże można wiele oszczędzić przez zmodernizowanie ruchu. Starano się o upaństwowienie kolei, ale teraz cierpi się z tego powodu, gdyż dziś panują na kolei Północnej złe stosunki. W salinach gospodaruje się tak, jak przed stu laty; a specjalnie w Galicyi trzeba było osobnej inicjatywy obecnego ministra skarbu, aby tam zaprowadzić ruch racjonalny. W końcu prosi mowca, aby w przyszłym budżecie nastąpiło zmniejszenie cen soli.

P. Romaniczuk oświadcza, że jeżeli się ma do wyboru między zmniejszeniem podatku od cukru i od soli, to mowca bezwzględnie musi oświadczyć się za zmniejszeniem cen soli, ponieważ tego rodzaju zarządzenie wyśoby na użytek o wiele szerszych kół ludności. Ponieważ jednakże sytuacja nie jest tego rodzaju, to obok zmniejszenia ceny cukru należałoby przeprowadzić też zmniejszenie cen soli. Mowca wnosi wraz z posłem Wassilką rezolucję, wzywającą usilnie rząd, aby w okolicach górskich w Galicyi i na Bukowinie, celem podniesienia chowu bydła zezwolił tamtejszej bardzo ubogiej ludności włościańskiej na czerpanie w wielkich rozmiarach surowicy ze źródeł solnych, oraz aby polecił przychylnie załatwić prośby o otwarcie takich źródeł, oraz aby gminy, które wnoszą taką petycję, nie miały, o ile możności żadnych kosztów. W końcu zaleca mowca do uwzględnienia petycję wschodnio-galicyjskich robotników salinarnych o polepszenie płac.

Po przemowach Walchera, Conciego i Malika wniósł p. Diamand rezolucję w sprawie swobodnego czerpania solanki w tych okęgach, w których znajdują się źródła solne, zwłaszcza w powiecie drohobyckim. Mowca polemizuje obszernie z wywodami p. Kolischer.

Co się tyczy zgłoszonego przez mowcę wniosku o odroczenie głosowania nad pozycją „sól“, to komisya — powiada p. Diamand — przez przyjęcie tego wniosku spełniłaby obowiązek swój wobec ludności. Mowca spodziewa się, że minister finansów będzie miał tyle poczucia konstytucyjnego, aby na wypadek przyjęcia tego wniosku, także życzenie w nim zawarte uwzględnić. Mowca nie chce wchodzić głębiej w sprawę podwyższenia płac oficerów, chce tylko stwierdzić, że nigdy nie będzie można ludności wyjaśnić, iż państwo ma dość pieniędzy, ażeby podwyższyć płace oficerom, a zamało mnichów. Listy jego nie mają wartości — a poezye należy zostawić tkaczom i piekarzom.

To co w średniowieczu byłoby zbrodnią, świętokradztwem — w humanizmie przechodzi bez echa w zapomnienie.

Włosi stworzyli olbrzymią wiedzę dantologiczną; dość wymienić Scartazzini'ego, Zingarellego, Carducci'ego, d'Ancone, Rajnę, d'Ovidia i cały niezliczony szereg dantologów, całe życie poświęcających na badania dzieła Dantego. Niemcy wydali również znakomitych dantystów, jak np. K. Witte, Wegele, król Jan Saski, a przede wszystkim T. X. Krausa. Myśmy się dalej wyprzedzić wszystkim — ale posiadamy „Causeries Florentines“, oraz zbyt fantazyjną i kompilacyjną pracę C. Jeilenty; dzieło prof. Porębowicza jest wyrazem ostatnich badań dantologicznych i wielkim pomnikiem godnym Dantego, z którego duchem tak wiele punktów styczności posiada nasze piśmiennictwo, zwłaszcza od romantyzmu począwszy aż po dzień dzisiejszy.

Szata zewnętrzna omawianej książki, a zwłaszcza dzieła ilustracyjnego dostrojonego do treści, odznacza się starannością i pięknnością wykonania. Jest to czynnik wielkiej wagi albowiem ułatwia czytelnikowi pracę, dobo-rem niezbędnym rycin, wyjaśniających niejednokrotnie treść słów autora — powtórze, iż o wielkich dziełach i ludziach godzi się pisać nie tylko podniosłe, ale i w pięknej a poważnej zewnętrznej obstonie.

Jednak mimo wszystko, mimo całej bardzo silnej, jak na nasze stosunki, zajęcie się wymienionem dziełem — książka ta popularną się nie stanie; poezya bowiem i dzieło Danta jest, jak on sam wyznaje — chlebem anielskim (pan degli angeli), a zawsze byli i będą ci niegodni, do których słowami poety zawołać można:

Wracajcie raczej ku rodzinnym brzegom
Na toń się nie ważcie, bo tracąc mnie z oczu
Może zbłąkami zostaniecie sami.
Wpływam na nigdy nie żaglowne wody.

STANISŁAW MACHNIEWICZ.

pieniędzy, ażeby zniżyć ceny soli. Za szkodliwą dla interesów ludności uważa mowca wniesioną przez Walchera rezolucję, domagającą się, aby na wypadek, jeśliby nie mogło być uskutecznione zmniejszenie podatku od cukru, natychmiast rozpocząć rokowania z rządem węgierskim w sprawie zmniejszenia cen soli.

Z komisji wojskowej.

Wiedeń. (TBK.) Komisya wojskowa austriackiej delegacji prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad ordynaryum wojskowym. Delegat Dułęba oświadczył imieniem Koła polskiego, że głosować będzie za budżetem wojskowym, ponieważ zawsze gotowe jest zbrojną siłę monarchii popierać i w silnej armii widzi najpewniejszą rękojmię pokoju. Mowca musi jednakże zwrócić uwagę na liczne braki, których nie usunięto mimo długoletnich starań, co wywołuje niezadowolenie wśród ludności. Mianowicie wskazuje na konieczność reformy ustawy wojskowej, zaprowadzenia dwuletniej służby w wojsku, w których to sprawach zagranica już wyprzedziła Austrię. Tak samo jest ubolewania godne, że niektóre instytucje wojskowe są zupełnie przestarzałe i nie odpowiadają wcale dzisiejszym stosunkom. Wprawdzie co roku podczas każdej sesji delegacyjnej zarząd wojskowy przyrzeka reformy, jednakże dotyczących ustaw, choć są już od lat wypracowane, nie przedłożono dotąd obu parlamentom do załatwienia. Przechodząc do omówienia szczegółowych spraw wskazuje mowca na to, że rozporządzenie ministra wojny z r. 1903 w sprawie języka pułkowego powszechnie powitano z zadowoleniem i że byłoby pożądane, aby tendencja tego rozporządzenia została wzmocniona i językowi pułkowemu przyznano większy zakres działania.

Przypomina, że delegatom w swoim czasie doniesiono, że dla oficerów będą otwarte kursy językowe celem nauczania się języka pułkowego. Mowca zwraca się do ministra z zapytaniem, czy te kursy wojskowe rzeczywiście zaprowadzono i czy się okazały dobrymi? Dotychczas nie stało się zadość życzeniu, aby w szkołach wojskowych w Galicyi język ojczysty znalazł większe uwzględnienie i ażeby niektóre przedmioty wykładano w języku polskim. Ponawia kilkakrotnie żądanie założenia nowej niższej wojskowej szkoły realnej w Galicyi. Przechodząc do sprawy znęcania się nad żołnierzami, przyznaje mowca, że nastąpiło pewne polepszenie, że jednakowoż należy surowo karać znęcanie się ze strony niesummiennych podoficerów, o ile się jeszcze powtarza. Z ubolewaniem musi mowca stwierdzić, że w sprawie reformy wojskowej procedury karnej dotąd nie można zaznaczyć postępu, ponieważ między obu rządami nie może przyjść do porozumienia w sprawie języka sądowego. Konieczną jest rzeczą, aby w postępowaniu karnym podczas śledztwa i rozprawy język obwinionego był decydujący i ta sprawa nie może być inaczej rozwiązana. Należy rzeczywiście ubolewać, że wojskowi podlegają przestarzałej ustawie karnej, która ich pozbawia koniecznej ochrony prawnej, możliwości obrony i kontroli za pomocą jawności.

Zapatrywania ministra wojny, że reforma materialnego prawa karnego musi nastąpić równoległe z reformą ogólnego prawa karnego, uważa mowca za niesłuszną.

Zapytuje następnie ministra w jakim stadium są prace przedwstępne w sprawie zmiany przepisów o postępowaniu honorowym? Wielkie znaczenie specjalnie dla Galicyi ma poruszana już tak często przez delegata sprawa rewersów demolacyjnych, która jest tak szkodliwą, zwłaszcza dla miast: Lwowa, Krakowa i Przemysła.

Z powodu dotyczących przepisów, najpiękniejsze części tych miast nie mogą się rozwijać. Na ostatniej sesji delegacyjnej oświadczył minister wojny, że rokowania między obu rządami w tej sprawie są od dawna w toku i wkrótce będą ukończone. Z tego powodu zwraca się do ministra wojny z zapytaniem, kiedy należy spodziewać się rozwiązania tej kwestyi. Mowca porusza sprawę dostaw, oświadcza w końcu, że stronnictwo mowcy w sprawie podwyższenia płac oficerów i polepszenia materialnego położenia żołnierzy i podoficerów zachowuje się z pewną sympatją, że jednakże obu tych spraw nie uważa za sprawy polityczne, tylko za czysto społeczne, ekonomiczne kwestye egzystencyjne. Wyraża nadzieję, że minister wojny przedłożone mu życzenia z całą uwagą i życzliwością zbada.

Del. Ciam Martinitz w długiej mowie występuje przeciw koncesjom narodowym dla Węgrów, w szczególności zwraca się przeciw doniesieniu jednego z pism węgierskich, jakoby miało już być rzeczą postanowioną zaprowadzenie węgierskiego języka jako służbowego w mniejszych komendach.

Po przemowach Schiegl'a, Stanka i Pachera obrady przerwano. Następne posiedzenie dzisiaj.

Z komisji rolniczej.

Wiedeń. (TBK.) Komisya rolnicza Izby posłów uchwaliła wczoraj przejść do porządku dziennego nad wnioskami w sprawie przywozu mięsa zamorskiego i zmniejszenia cel zbożowych. Uchwalono wniosek Herzman-skiego w sprawie ustanowienia maksymalnych taryf celem zapobieżenia podwyższaniu cen artykułów spożywczych. Następnie przystąpiono do obrad nad wnioskami o „zmniejszenie podatku gruntowego“.

Minister skarbu Korytowski prosi, aby wszystkie dotyczące wnioski przekazano komisji podatkowej. Nie chce jednak ograniczać komisji rolniczej w wyrażeniu życzeń w formie rezolucyi, lecz następnie należy

wszystkie przekazać komisji podatkowej, a rząd z pewnością wszystkie życzenia podda szczegółowej rozważce. Minister powołuje się na swe onegdajsze oświadczenie w komisji budżetowej. Do skarbu państwa stawia się nadzwyczajne wymagania na cele wojskowe, na sanację finansów krajowych, ubezpieczenia na starość, co czyni koniecznym zastanowienie się, jak uniknąć radykalnych zmian. Co do sanacji finansów krajowych może minister tylko zauważyć, że nie obejdzie się to bez dotkliwych ofiar. Na wniosek o zniesienie podatku gruntowego nie może się więc mowca zgodzić, a zaproponowane inne dochody nie są wcale wystarczające. Co się tyczy podatku spadkowego, to wkrótce zostanie wniesione przedłożenie, ale także i ten podatek musi być trzymany w pewnych granicach. Podatki zbyt wysokie, jak wiadomo, nic nie przynoszą. Mamy system podatków przychodowych. Zagranicą, gdzie ten system zniesiono, podnoszą się głosy za ponownym jego zaprowadzeniem. Minister w końcu prosi ponownie o przekazanie wniosków i rezolucyj komisji podatkowej, gdzie z pewnością zostaną odpowiednio do stosunków uwzględnione.

Następnie wszystkie w toku dyskusyi postawione wnioski i rezolucje przekazano posłowi Schöpferowi do referatu.

Wiadomości polityczne.

ZJAZD WSZECHSŁOWIAŃSKI.

Kto ma prawo zwołania zjazdu wszechsłowiańskiego? Pod takim tytułem zamieszcza praski „Den“ szereg artykułów, zastanawiających się nad kwestyą zjazdu. Generał W. M. Wołodimirov uważa za stosowny do zwołania zjazdu „Klub Obszczestwennych Dejatelej“.

Ten, według jego zdania, ma wszystkie warunki po temu, aby zjazd mógł zwołać. Wprawdzie klub ten nie należy do dawnych, nie ma za sobą przeszłości, ale klub ten to ma być zdrowy, duchowy ośrodek, któremu tak ważną sprawę powierzyć można.

Próżnem byłoby staranie, aby przedstawiciele Rosyi w Dumie zjazd ten zwołali. Następnie sprawą tą mogłyby się zająć spółki słowiańskie, moskiewski i petersburski, organizatorzy zjazdu słowiańskiego w r. 1867, lecz te obecnie istnieją już tylko na papierze, podstaw żadnych do zwołania zjazdu nie mają. Pozostawałoby jeszcze zgodzić się na zdanie prof. A. Sobolewskiego, który radzi, aby Akademia umiejętności przejęła na siebie obowiązek zwołania zjazdu, lecz ta do zwołania zjazdu wszechsłowiańskiego ani się nie nadaje, ani jej to nie przystoi. Obowiązkiem jej jest zwolywanie wieców naukowych, dotyczących całego słowiaństwa, ona powinna pracować nad spotęgowaniem wiedzy słowiańskiej, ona powinna śledzić rozwój myśli słowiańskiej.

Wołodimirov tak określa zadanie zjazdu: Zjazd powinien przede wszystkim pogodzić i zjednoczyć wszystkich Słowian, a celu tego może dopiąć tylko wtedy, jeżeli na zjeździe tym będą przedstawiciele wszystkich kierunków politycznych i wszystkich narodowości słowiańskich bez wyjątku. Jego główne zadanie jest kulturalno-oświatowe, a żadne inne.

W dzisiejszej dobie dzieją się we wszystkich ziemiach słowiańskich, rzeczy niezmiernie ważne. Nie mówi się już o wszechsłowiańskim niebezpieczeństwie, a wszystkim znam „Drang nach Osten“ odwiecznego nieprzyjaciela Słowian, Niemców. Ten już stoi u bram świata słowiańskiego i nie uważa nawet za potrzebne już ukrywać swych dążeń. A potem kwestya rusko-ukraińska w Galicyi, słowiańska kwestya ze wszystkimi odcieniami w Austrii, bośniacka kwestya, stosunek Greków do Słowian, macedońska kwestya w Turcyi, ruska kwestya w Bułgarii, zaburzenia w Serbii, niepe- wne stosunki czarnogórskie, polska kwestya w Rosyi, domowe nieporozumienia między Wielko-Mało i Biało-Rosyanami — to wszystko kwestye, jakie powinny być rozpatrywane na zjeździe wszechsłowiańskim. Ta masa kwestyi świadczy o tem, że nie ma na całej ziemi słowiańskiej jednego szczęśliwego zakątka, wszędzie bój, wszędzie nieporozumienia, swary, że wyświecenie tych kwestyi, zjednoczenie jest niecierpiącą zwłoki potrzebą chwili.

A może zjazd wszechsłowiański będzie mógł prędzej niż wszystkie polityczne czynniki rozwiązać zagnatwany węzeł polsko-ruskich i polsko-słowiańskich nieporozumień, swarów i nieprzyjaźni? — zaznacza Wołodimirov. W każdym razie „Wolność, równość i braterstwo!“ powinny być czynnikiem jedynym, prowadzącym do zupełnego zjednoczenia Słowian.

Hasło to powtarza za Wołodimirovem dr. Kramarz i on nie ustrzegł się od optymistycznych zapatrywań co do sprawy polskiej.

Różowem bardzo jest stanowisko dra Konecznego, który w styczniowym numerze „Świata Słowiańskiego“ porusza również tę kwestyę i sądzi, że należy wszystko ofiarować na ołtarzu „matuszki Rosyi“, że należy tak samo okazywać się hojnym dla innych Słowian, w ten sposób zjednać sobie ich łaskę i doprowadzić do wszechsłowiańskiej zgody.

AUSTRYACKO-SERBSKI TRAKTAT HANDLOWY.

Z Belgradu donoszą, że układy w sprawie nowego traktatu handlowego po długich targach zostały w zasadzie pomyślnie zakończone. Pozostały tylko niektóre szczegóły drugorzędne, oraz ostateczna redakcja traktatu. Traktat miał tylko jedną kwestyę sporną, którą

OBUWIE prawdziwe amerykańskie w Specyjalnym składzie linoleum, cerat
dla Panów i Pań oraz higieniczne buciki dla dzieci 1679 i konfekcyi gumowej, Lwów, ul. Karola i Ludwika 3.

jednakże drogą obustronnych ustępstw zatwierdzone. Mianowicie Serbia nie będzie mogła wprowadzać do Austrii żywego bydła, ale wolno jej dostarczać mięsa wyprodukowanego w rzeźniach, podlegających nadzorowi austriacko-węgierskich weterynarzy, w ograniczonej ilości.

Podczas gdy obecnie Serbii wolno eksportować wyroby z 35.000 wołów i 70.000 świń, to dawniej, za trwania ubiegłych traktatów, wolno jej było przepędzać przez granicę austro-węgierską 50.000 wołów i 70.000 świń.

Austria natomiast nie odniosła znacznych korzyści dla swych wyrobów przemysłowych. Za cukier n. p. będzie płaciła 30 fr. cła zamiast dawniejszych 8 fr.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Res judicata. Pisząc o wystąpieniu ks. kardynała Koppa i innych członków pruskiej Izby panów przeciw ustawie o wyłączeniu, „Kurier Poznański” między innymi oświadcza:

„Jeżeli chodzi o zgnębienie duchowej istoty, narodowego, Boskiego pierwiastka w żywiole polskim, to naszym zdaniem to zagadnienie polityczne przedstawia się dziś już jako — res judicata — sprawa już rozegrana i ubita. Samowiedza narodowa, tak dziś silna, ożywia całe masy ludu polskiego, że wyłączenie nie tylko nie wstrzyma i nie osłabi dalszego narodowego odrodzenia się i rozwoju ludu polskiego, ale go jeszcze spotęguje. Z tej strony cały żywioł polski jest zupełnie zakryty, bo na nowe ataki dostatecznie zaopatrzone i nie zagraża mu żadne niebezpieczeństwo. Jest pewien siebie! Nigdy jeszcze tak pewnym siebie nie był!”

„Panowie Thiele-Winkler i Bender, prezydent m. Wrocławia, występowali także przeciw wyłączeniu i całej polityce polskiej rządu, ale to, co rządowi doradzali, to są spóźnione „pia desideria”, to są fantastyczne sposoby, które tylko w nas to przekonanie stwierdzają, że politycy niemieccy są wobec nas — bezradni. Właśnie te „pia desideria” polityków berlińskich krzepią w nas wiarę w własną siłę. To są wszystko dziś — spóźnione deklamacje. A wypowiadamy to nie w niewolniczej zależności od frazesu, ale na podstawie 30-letniego twardego doświadczenia.

Nowe żądania hakatystyczne. „Schles. Ztg.”, która najpierw wystąpiła ze stanowczym i szczegółowo uzasadnionym żądaniem wyłączenia ludności polskiej, obecnie rozpoczyna nową kampanię, mającą na celu rozszerzenie ustawodawstwa antypolskiego na Górny Śląsk i ograniczenie nienaruszonych dotąd praw konstytucyjnych ludności polskiej.

W agitacji swej „Schles. Ztg.” nawiązuje do wystąpienia hakatysty górnośląskiego Voltza w komisji sejmowej przy obradach nad projektem wyłączenia. Voltz, zaliczający się do stronnictwa narodowo-liberalnego, usiłował nadaremnie przekonać komisję o potrzebie zastosowania projektowanej ustawy także do Górnego Ślązka i polecenia rządowi nowych przepisów antypolskich. Uzasadniał on swe żądanie twierdzeniem, że najważniejszym terenem walki nie jest już obecnie W. Ks. Poznańskie ani Prusy Zachodnie, lecz Śląsk. W obu pierwszych dzielnicach niemiecka przemoc wskutek polityki antypolskiej pewne postępy, ale w tymże czasie na Górnym Śląsku 400—500.000 ludności do niedawna zupełnie „lojalnej”, przejęło się dążeniami „wszechpolskimi”.

Ten niepomyślny dla niemieckiej polityki rozwój stosunków będzie można powstrzymać tylko przez rozszerzenie ustawy o wyłączeniu także na Górny Śląsk, oraz przez wydanie przepisów, które uniemożliwiłyby Polakom agitację w słowie i piśmie, a więc przez ograni-

czenie prawa zebrań i stowarzyszeń i swobody prasy polskiej.

Prezydent izby poselskiej Kröcher, który należy do przeciwników wyłączenia, nie pozwolił Voltzowi na dalsze uzasadnienie swoich wniosków, oświadczył, że odbiega od przedmiotu obrad. Obecnie „Schles. Ztg.” podejmując dyskusję na ten temat i popierając Voltza, domaga się z naciskiem przeprowadzenia jego żądań.

Właściwym celem tej nowej akcji hakatystycznej jest zapewne wywarcie nacisku na magnaterię śląską, która dotąd popiera wprawdzie ogólnikowo politykę antypolską, ale potrafiła zachować swoją samodzielność wobec hakatyzmu, a w czasach ostatnich nawet wystąpiła przeciw dyktaturze, sprawowanej przez kilku karyerowców. Wspomniany onegdaj artykuł „Schles. Ztg.” skierowany przeciw magnatom, stanowi ogniwo w rozpoczętej przez dziennik hakatystyczny akcji.

Ludność polska nie ma powodu niepokoić się tą kampanią. Terroryzm, wywierany przez hakatystów, musi wydać owoce wcale przez nich niepożądane, wywołając otrzeźwienie i opozycję w tych kołach, które nie chcą zrezygnować na rzecz hakatyzmu ze swojej samodzielności i swoich wpływów politycznych. Walka o „utrzymanie niemieckich w kresach wschodnich” zmienia się coraz widoczniej na walkę o władzę wśród ludności niemieckiej we wschodniej części państwa pruskiego.

Interregnum. „Lech” gnieźnieński dowiaduje się, że administratorowie dycezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej otrzymali z Watykanu rozporządzenie, aby obsadzili w czasie najbliższym wakujące posady proboszczowskie, ponieważ niema na razie widoków na to, żeby archidiecezya otrzymała nowego pasterza.

Rozporządzenie to dowodzi, że wszystkie wiadomości pism niemieckich o rzekomych kandydatach na arcybiskupstwo gnieźnieńsko-poznańskie są pozbawione podstawy, a może też tylko obliczone na to, aby wybiadać usposobienia ludu polskiego. Widocznie także rząd pruski zdaje sobie sprawę, że Stolica Apostolska nie odstąpi od swoich żądań i nie zgodzi się na mianowanie arcybiskupa, który byłby niemiecką ludnością polską. Dlatego sprawa nominacji pozostaje w zawieszaniu i interregnum potrwa zapewne jeszcze przez czas dłuższy.

Izba panów a wyłączenie. Konserwatywna „Kreuz Ztg.” oświadcza, że projekt wyłączenia spotka się w komisji izby panów z oporem przedstawicieli wielkiej własności ziemskiej i jest prawdopodobne, że komisja odrzuci projekt, uchwalony przez izbę poselską.

Także „Deutsche Tagesztg.” i „Köln. Ztg.” wyrażają się pesymistycznie o widokach wyłączenia w izbie panów. „Deutsche Tagesztg.” pisze, że uchwalenie projektu jest wątpliwe, ale jest zdania, że obecnie niema już wyboru, lecz trzeba poprzeć rząd w jego „polityce narodowej”, półurzędowa „Köln. Ztg.” zaś usiłuje wyrzucić nacisk na izbę i wskazuje na to, że ks. Bülow musiałby ustąpić w razie odrzucenia projektu antypolskiego.

Od siebie dodamy, że pruska izba panów składa się z książąt domu królewskiego, którzy mogą być do niej powołani, z członków, obdarzonych prawem dziedzictwa i członków dożywotnich, powołanych przez króla. Dla osób z prawem dziedzictwa jest w izbie krzesel 115, dla dożywotnich 69, dla uprawnionych na mocy reprezentacji rodów i miast 176, dla wysokich urzędników 4. Ogółem więc izba składa się nominalnie z 364 członków, ale z tych mandatów pewna liczba obecnie pozostaje w zawieszaniu i król może powołać do izby jeszcze znaczną liczbę osób.

Polaków jest w izbie panów 9, a mianowicie: Ks. Radziwiłł, ks. Sułkowski, hr. Mieczysław Kwilecki,

Antoni Taczanowski, Teodor Moszczeński, Wojciech Lipski, Józef Kościelski, Kazimierz Chtapowski i hr. Hutten-Czapski.

Ostatni z nich, hr. Hutten-Czapski, nie należy jednak do Koła polskiego i stoi na stanowisku bezwzględnej lojalności. Jego właśnie izba powołała do komisji obradującej nad wyłączeniem. Na wystąpienie członka Koła polskiego do tej komisji nie zgodziła się większość izby.

Kanały za drewno.

Czyli: „zamieniał stryjek za siekierkę kijek”.

(Dokończenie).

Komisje rządowe, różne towarzystwa i Wydział krajowy oświadczyły, że kanały łączące Dunaj z Odrą, Wisłą, Dniestrem i Brodami stanowią będą niewątpliwie najważniejszą i najrentowniejszą drogą wodną w państwie. Opinia techniczna wyraziła, że kanały w Galicyi będą najtańsze i najłatwiejsze do wykonania w Austrii.

Zagranicą w sprawie kanałów firmy handlowe i przemysłowe stawiają warunki i projekty dla siebie korzystniej odmiany, i tak n. p. w sprawie kanału Dunaj-Odra wpłynęło do rządu z Moraw 172 petycji miast i osób prywatnych.

Zasadniczy projekt w Galicyi jest bardzo korzystny — kanały łączące Wisłę z Dniestrem będą łączyły Odrę z Galicyą, a w dalszym ciągu przez połączenie z Brodami i Dnieprem, gdyż Rosya wypracowała już projekt połączenia Brodów z Dnieprem.

Lwów będzie najważniejszym portem w Galicyi. Kanał Kraków-Lwów-Brody byłby drogą prowadzącą towary z południowej i południowo-wschodniej Rosyi do środka Europy. Kanał ten przynosiłby co najmniej Galicyi dochody ruchu transitoowego a teby pokryły z czasem koszty kanałów nawet bez transportu naszych „łachmanów”. Najwyższe wzniesienie kanału będzie na dziale wód pod Lwowem.

W Rosyi jest projektowane połączenie morza Kaspjskiego z Czarnym a Bałtyckiego z Białym. Zboże rosyjskie zwłaszcza z Syberyi kanałami i morzem dostanie się do Londynu. Kanał Dniepr-Wisła będzie światową arterią — prowadzącą najmniej połowę towarów między Niemcami, Rosyją a Rumunią. Zboże nasze będzie w Hamburgu tańsze niż amerykańskie. Kanały te Dniepr-Odra usunęłyby objazd Odessa Gibraltar Rotterdam Hamburg — bo byłyby drogą krótszą między Wołgą a Renem. Do Magdeburga wodna droga z Krakowa byłaby 1002 klm., ze Lwowa 1370, z Brodów 1470 klm. Z Bukaresztu do Magdeburga jest droga 2625 klm., do Hamburga z Krakowa 1320 klm.

Na Warcie przewożono do Hamburga, Berlina i Magdeburga z Poznańskiego, cukier, mąkę, zboże, otręby, łubin, ziemniaki, jęczmień, krochmal, spirytus, cegły, drzewo, a zwożono ryż, kukurydzę, cykoryę, karmę dla bydła, nawozy, naftę, szwedzkie kamienie brukowe, glinkę ogniotrwałą i inne, płacąc za 1000 kg. z Poznania do Berlina 5-4 k. — czyli za klm. 1-35 h.

U nas sprowadza się granity ze Szwecyi, mając wybory w Karpatach. Dachówkę z Marsylii można było taniej dostać na Wołyniu rosyjskiem niż z Galicyi koleją.

Transport torfu opałowego n. p. z Dublan do Lwowa furami kosztuje tona na klm. 50 h. — kanałem kosztowałaby 1-6 h.

Drzewo do Wiednia dostarczają Węgry taniej wodą niż Galicya kolejami. Drzewo z Galicyi i Bukowiny idzie na Gatacz lub Odesę do Rotterdamu taniej wodą niż wprost koleją.

Ruch drzewa na kanałach galicyjskich można co najmniej liczyć podług transportu koleją na 2,800.000 ton opału a 2.000.000 ton budulca. Z Górnego Ślązka

z uśmiechem niedowierzania, patrzeć na zgubę... nie zardroszczę wam...

Nie dokończył, Stuknęły drzwi niskiego, drewnianego domu, obok którego przechodzili i zbliżył się do nich mężczyzna, otulony w długą kaukaską czy czerkieską burkę, w sysokiej czapie futrzanej, nasuniętej na oczy. Przywitał się ze Śniałowskim, potem z powieściopisarzem, na którego nawet nie spojrzął i rzekł ze śmiechem:

— W mieszkaniu posłyszałem rozmowę i poznałem głos. Dobrze umiecie konspirować, niema co?...

— Pusto jest! — mruknął Śniałowski.

Rzeczywiście, byli już za miastem. Otoczyła ich czarna, głucha i szczerza noc. Ów jednopiętrowy, drewniany dom, z którego niespodzianie wysunął się nowy towarzysz, zamykał przereczony szereg zabudowań; urwała się lica, niewiadomo poco w tem miejscu zasadzona aleja, skończył się bruk, i jedna jedyna latarnia z kopczą lampą naftową, sterczącą tu niby najbardziej rozpaczliwe uosobienie beznadziejnej samotności, stanowiąła słup graniczny, za którym rozpoczynała się, być może, naprawdę kraina zatracenia. Grzęzli teraz po błocie przez środek bardzo rozległego, jak zdawało się, placu.

Podmuchy wichru uganiały się po nim, niby spuszczone ze sfory psy... Z jednej strony, w pewnym oddaleniu, majaczyły w górza dziwnego kształtu, jakies wały.

(C. d. n.)

Ociągał się wszakże przez chwilę, i wymknęło mu się westchnienie, jak gdyby załował ogrodu, ciszy i drzew szumiących, które wołały nań wspomnieniem dalekiego parku — ustronia kochania, dalekiego druha, jak gdyby chciał przedłużyć tę godzinę spoczynku, słabości i utrapienia, w której borykał się z tęsknotą, z myślami, z cieniem drogiego starca, szepczącym surowe zakazy, krepującym mu ręce przykazaniem miłości, grożącym straszną karą ducha za rzeki przelanej krwi, za czyn niecierpliwości, za hasło nienawiści...

Słabi jesteście, wątpliwy jesteście, my, ludzie dzisiejsi — mówił potem, gdy ruszyli — uwikłaliśmy się w sieciach myśli, ugrzęźliśmy w subtelnościach, zabrnęliśmy w gąszczu wiedzy i trudno nam wydostać się na pole czynu... możemy mało, umiemy zbyt wiele... Społeczeństwo podzieliło się na partye, a dusza niby jakiś chór, na różne głosy... tłucze się w nas echo wątplenia.

— Tylko oni nie wątpią nigdy... oni spokojni są i syci, i nieomylni... kierownicy, wodze — dodał zagadkowo — gdybyśmy stanęli pod ich komendą, nie byłoby tak zwanych kwestyi...

Jeden jest cel i jedna droga — wynętrzał się dalej z pewnym smutkiem, cicho — i niema wyboru...

wiem, widzę... wołałbym wszakże, wołałbym... siekiera przyłożona jest do korzenia i drzewo musi runąć i muszą być ofiary... gdybyż można było inaczej!

— Błędzimy wszyscy! — głucho powiedział Ryzniński.

— Błędzimy! — powtórzył Śniałowski — błędzimy wszyscy!

Trudno było rozpoznać czy on potwierdza, czy też oburza się. Ale autorowi chwila wydała się odpowiednią.

— Tak — ciągnął dalej nieswoim, jakby schrypniętym głosem — do starych błędów przydajemy wciąż nowe... Wierzmy w cuda, w Zbawiciela... Usiłujemy po linie mistycznej, przeciagniętej nad przepaścią, przeprowadzić naród do ziemi obiecanej... uwielbiliśmy cierpienie...

— Poco wy? — spokojnie przerwał mu Śniałowski — idziemy na rzecz trudną, idziemy, gdzie tylko wiara i zapał, a wy w takiej chwili...

Jakiś czas szli w milczeniu. Śniałowski gniewnie stukał laską.

— Kto błędzi? — wybuchnął nagle — ci nad miarę umęczeni, nad miarę cierpliwi, którym w nieprzebranej łaskawości naszej obiecaliśmy opiekę? my grzeszymy? dzieje błędzą?

Opozycja, którą przeczuwał, drażniła despotyczną, namiętą, zawziętą jego wolę.

— Jeśli my błędzimy — z zaciekłością napadał — jeśli wy po tem, coście głosili tam, takie składacie wyznanie, z takim przystępujecie sercem do czynu... Słuchajcie... ja mam rewolwer w kieszeni, pożyczę wam... bo żyć i błędzić z błędzącymi, tułać się po świecie

przechodzi do Galicji 40—50 tysięcy wagonów węgla, a 140.000 wagonów drzewa. Do Galicji przychodzi z Niemiec towarów na 700.000 ton — zaś z Galicji wywieziono do Niemiec 920.000 ton towarów masowych.

Kanały są państwowymi we Francji, Austrii i Holandii, częściowo w Ameryce, w Niemczech i Belgii a zupełnie prywatnymi w Anglii.

Kanały w Galicji potrzebowałyby do ruchu 3—4 m³ na sekundę dopływu wody — strata przez ruch wynosi 16 litrów na klm. i sekundę a przy ruchu w śluzie 5 litrów na 1 m. spadu.

Czas przewozu w Galicji liczyć można na 275 dni w roku, na Renie wypada na 350, na Łabie 300, na Dunaju 290, na Odrze 280, na Woldze 250 dni.

Austria obecnie ma spławnych dróg 6.000 klm., Niemcy 12.000, Francja 12.200, Rosja 35.500, Stany Zjednoczone 30.000 klm. Przeniesienie ruchu towarów masowych z kolei na drogę wodną nie tylko nie zmniejsza ruchu na kolejach, ale tani ruch surowca podnosi przemysł i ilość produktów nadających się jedynie do ruchu kolejami.

Stosunek wzrostu ruchu na kanałach i kolejach jest różnym. Na drogach wodnych wzrasta ruch 4 razy szybciej niż na kolejach, mimo wzrostu ruchu kolejami do 80 proc. w ostatnim 25 leciu.

Zależnie od rozległości i rozwinięcia przemysłu ruch masowy jest różnym i tak: w Niemczech średnia długość przewozu wynosi 315 klm a w Rosji 800 klm.

Ruch na kanałach i rzekach spławnych jest rozmaitym i tak: w Anglii przewieziono w jednym roku milionów ton 37, w Rosji 33, w Niemczech 28, we Francji 24, w Austrii ledwie 4.

W Austrii przewozi kolejami 4/5 wszystkich towarów, w Niemczech połowa a reszta wodą.

Stosunek transportu kosztów własnych na wodzie, kolei i szosie jest następujący: 1:4:9:80. Przewiezienie tony klm. kosztuje taczkami 60 h., wozami 40 h., koleją 3:0 h., statkami pod górę rzeką 2:5 h., na dół 0:8 h., a na kanale 0:4 h.

Koszt wszystkich projektowanych kanałów w Galicji będzie wynosił 262,370.400 koron.

Kanalizacja będzie kosztować w Galicji na klm. przeciętnie 365.000 k., zaś w innych prowincjach Austrii kosztuje 570.000 k., a Wettung 222.000 k., kanału Dotturnd Ren 1,400.000 k., kanału śródziennego niemieckiego kosztował na klm. 410.000 k., Odra-Wisła 10.000, Dunaj-Odra 507.000, Dunaj-Weltawa 670.000, Wisła-San będzie kosztować 410.000, San-Dniestr 280.000 koron.

Bezpośrednia opłacalność kanałów wynosi za granicą 0:6—1:6 proc.

W Ameryce uznają kanały za opłacalne, gdy przewożą rocznie 3 do 4 miliony ton ładunku na 1 klm., we Francji 600.000 a w Niemczech 500.000 ton.

Zasadniczo przyjmują wszystkie państwa, że opłata na kanałach ma zwracać tylko koszt utrzymania i administracji a zwrot wkładów na budowę następuje przez wzmoczenie ruchu i siły podatkowej.

We Francji najtańszy transport koleją wynosił za tonę na klm. drogi od 3:0—4:0 h., a dochodził do 5:3 h., zaś na kanałach średnio od 1:2—1:4 h.

Węgiel brunatny z Czech, gorszy od niemieckiego, idzie do Niemiec dzięki taniemu transportowi na Łabie po 0:3—0:25 h. za tonę klm. Transport węgla do Brodów kosztuje koleją 4 razy więcej niż do Krakowa:

Masowego towaru przewóz na kolei kosztuje za tonę klm. 4:04 h., a wyjątkowo spada na 1:6 h. Kanał Erie w Ameryce zmusił koleje do obniżenia ceny transportu za tonę klm. z 6:2 na 1:8 h.

Porty dla miast mają ogromne znaczenie — w Manhaimie ruch towarów w 20 latach wzrósł z 1:5 na 5:0 milionów ton. Składowe w portach przynosi średnio w Niemczech 1m² 0:4 k. dochodu rocznie.

Transport z Baku na Woldze z wodą kosztuje za tonę klm 0:5 h. Na Renie transport masowych towarów kosztuje średnio 0:35 h., na innych rzekach i kanałach 0:75 h. za tonę klm.

Maximum kosztów w Galicji wypadłoby 1:6 h. za tonę klm., a średnio 0:75 h., w Czechach wypada 0:9 hal.

Na transporcie kanałami zyskiwałyby Galicja rocznie w porównaniu z dzisiejszym transportem utrudnionym kolejami towarów masowych najmniej 31,000.000 kor. Tych kilka liczb musiałem przytoczyć dla uwidocznienia wartości dróg wodnych dla ogółu i gospodarstwa krajowego. Powinniśmy napierać ciągle rząd o budowę kanałów i regulację rzek i nie pozwalać się traktować wечно jako „minderwärtige Nation“.

Daty powyższe czerpałem z cennych prac radcy Matuli, dyrektora Kędziora i innych.

J. B.

Ruch wyborczy.

O burzliwym wiecu ruskim piszą nam z Ułazkowiec (pow. czortkowski). W dniu 2 b. m. partya ukraińska zwołała do Ułazkowiec wiec powiatowy, w którego programie było zagajenie, sprawozdanie poselskie dra Kollesy, a w końcu omówienie nadchodzących wyborów sejmowych.

O oznaczonej godzinie (2 popoł.) zebrało się na placu wiecowym przed początkiem z okolicznych wsi około 2.500 ludzi. Dr. Kollesa i jego sztab byli na naradach u miejscowego ks. prob. Czmoły. Narady te widocznie były ciężkie i trudne, bo trwały trzy kwadranse i dopiero około godz. 3 zjawilo się przyszłe prezydium

wraz z dr. Kollesą i kandydatem na posła sejmowego dr. Horbaczewskim, tudzież kilkoma ukraińskimi księżmi.

P. Kollesa, wstąpiwszy na trybunę, zaczął od przedstawienia ukształtowania się stronnictw ruskich w Radzie państwa, a doszedłszy do partji staroruskiej użył niefortunnego wyrazu, nazywając posłów tego stronnictwa odszczepieńcami i zdrącamy ojczyzny. Zdała stojąca garstka staroruskich włościan zaprotestowała w sposób zupełnie właściwy i taktowny przeciw użyciu wyrazów „zdrąjcy“ przez p. Kollesę co do starorusinów i nie dokończyła nawet tego swego protestu, gdyż dwutysięczny tłum ciemnych a dzikich Ukraińców rzucił się na nich i począł ich bić grubymi pałkami i wielkimi kamieniami.

W jednej chwili leżało na ziemi przeszło 20 ciężko okaleczonych i nieprzytomnych ludzi i gdyby nie szybkie zorientowanie się w sytuacji obecnego na zgromadzeniu komisarza starostwa p. Wierzchowskiego, byłoby może kilkunastu ludzi przepłaciło życiem swój poważny i taktowny protest, założony przeciw wyrazom menera galicyjskiej Ukrainy.

Po uspokojeniu rozwydrzonych tłumów i opatrzeniu rannych przez obecną żandarmeryę, p. Kolessa naiwnie żądał od komisarza, aby zezwolił na ponowne otwarcie wiecu.

Temu życzeniu ukraińskiego profesora uniwersytetu p. Kollesy nie mógł naturalnie komisarz zadość uczynić, p. Kollesa atoli ufny w swą nietykalność poselską począł w sposób co najmniej niekulturny robić wyrzuty komisarzowi i grozić mu skargami do przełożonych władz, przyczem podniósł, iż winą jest władzy, że takowa nie wiedziała i pozwoliła obcym ludziom i obcym wsiom (czużym selam) przybyć na wiec.

P. poseł nie poznał dalej widocznie mieszkańców gmin Białej, Dzuryna i Zalesia (z tych bowiem miejscowości byli starorusini na wiecu), nie poznał niejednego z gorących agitatorów swej partji, którzy przed tak niedawnym czasem, bo na wiosnę, za nim i na rzecz jego kandydatury agitowali i dlatego nazwał ich ludźmi obcymi. Krótką widocznie jest pamięć i wdzięczność p. posła.

Z Horodenki piszą nam:

Prawybory sejmowe w mieście Horodence przeprowadzono w dniu 30 i 31 stycznia br. w asystencji dragonów i żandarmeryi. Ostrożność tę wywołały wypadki w Horodnicy. Udział w głosowaniu był słaby, oddano głosów 613, z czego lista przychylna kandydaturze p. Theodorowicza otrzymała 395. Szanse ruskiego kandydata Radulaka są małe, bo tylko w kilku wsiach może on liczyć na jakie takie poparcie. Rusini niezadowoleni z przebiegu prawyborców, wnieśli podobno telegraficzny protest przeciwko zawczesnemu zamknięciu głosowania.

Piszą nam z Glinian:

Dnia 4 bm. odbyły się tu prawybory na dziesięciu delegatów z kurji gmin wiejskich. Zaciętą walkę stoczyli Rusini z Polakami, z której ci ostatni wyszli zwycięzko, gdyż przeforsowali z wielkim trudem swoją listę. Wybory odbyły się zupełnie spokojnie pod przewodnictwem komisarza skarbu Manaczyńskiego z Przemysła.

Z Bochni otrzymujemy komunikat:

Komitet powołany przez zgromadzenie wyborców miasta Bochni do przeprowadzenia wyboru posła na Sejm krajowy, ukonstytował się dnia 3 b. m., wybierając przewodniczącym marszałka powiatu p. Antoniego Hanusza, jego zastępcą lekarza dra Czesława Górskiego, sekretarzem dyrektora Maryana Kępę. Poczem przyjął komitet jednomyślnie zasadę, aby popierać wybór tylko takiego kandydata, który stoi na gruncie zasad demokratycznych, w Sejmie wstąpi do Klubu stronnictwa demokratycznego i oświadczy się za reformą wyborczą, w odezwie Unii demokratycznej, jako postulat demokratyczny przyjętą. Chcący ubiegać się o mandat poselski zgłaszać mogą kandydatury na ręce przewodniczącego komitetu do dnia 16 b. m., poczem w niedzielę 23 b. m. odbędzie się zgromadzenie wyborców celem wysłuchania credo politycznego kandydatów.

Z komitetu wyborczego miasta Bochni: Antoni Hanusz przewodniczący, Maryan Kępa sekretarz.

W celu porozumienia się co do wyboru dwóch posłów na Sejm z większej własności z okręgu Stryj-Dolina-Kalusz-Zydaczów, zaprasza p. Adam Onyszkiewicz, prezes Rady powiat. w Stryju, pp. wyborców z tej kurji na poufne zgromadzenie, które odbędzie się w sobotę dnia 15 lutego o godz. 11 przed południem w sali Rady powiatowej w Stryju.

Zeszyt lutowy miesięcznika

„ATENEUM POLSKIE“

ukáže się niebawem i będzie zawierał prace: Wiktora Ambroziwicza, Edmunda Biernackiego, Aleksandra Brücknera, Zygmunta Gargasa, Juliusza Kleinera, Alfreda Kohla, Adama Krechowickiego, Adolfa Nowaczyńskiego, Edwarda Porębowicza, Tadeusza Rittnera, Adama Grzymały Siedleckiego, Maryana Smoluchowskiego, Leona Twareckiego, Ignacego Weinfeldta, Hieronima Wirsteina, Maryi Wolskiej i Stanisława Zakrzewskiego.

Przedpłata roczna wynosi 20 kor., półroczna 10 kor., kwartalna 6 kor. Przedpłatę przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego“.

Długi niemieckich miast.

Urząd statystyczny Norymbergii wygotował, pod kierownictwem dra K. Buehela, wykaz długów największych miast niemieckich, które poniżej w okrągłych cyfrach, odnoszących się do końca 1905 roku, podaje.

Miały długów:

	Milionów marek	Marek na głowę mieszkańca
Berlin	423·3	207
Monachium	263·2	488
Frankfurt n. M.	183·5	548
Drezno	134·7	261
Kolonia n. Renem	109·5	255
Lipsk	100·2	199
Norymberga	90·6	308
Charlottenburg	81·5	340
Wrocław	75·4	160
Düsseldorf	69·0	273
Hannower	67·1	268
Mannheim	58·8	359
Eberfeld	52·2	320
Królewiec	49·8	222
Magdeburg	47·4	197
Barmen	45·4	291
Dortmund	42·2	240
Sztuttgart	41·3	166
Kiel	41·2	251
Karlsruhe	37·9	341
Schöneberg	35·3	251
Poznań	32·8	240
Chemnitz	32·6	133
Essen n. Renem	32·6	141
Altona	31·3	186
Halla	30·0	176
Strassburg	29·4	176
Akwisgran	28·4	197
Brunszwik	24·2	177
Plauen	23·2	222

Angielska „Partya Pracy“

Tegoroczny kongres angielskiej „Partyi Pracy“, który się odbył 21—22 stycznia w Hull, zajmował się sprawą stosunku partji do socjalizmu, t. j. czy partya, jako taka, ma się uważać za socjalistyczną, czy też nie. Kongres taką samą prawie większością głosów, jak na zeszłorocznym zjeździe związków zawodowych w Belfast, odrzucił program socjalistyczny. 951.000 głosów reprezentowanych oddano przeciw, podczas gdy za padło tylko 91.000. Jednakże samego głosowania ani dyskusji, która je poprzedziła, nie można uważać za miarę sił tak socjalistów, jak i trade-unionistów, gdyż w danym wypadku nie chodziło o zasadnicze zdeklarowanie się za socjalizmem, ale raczej dominował tu wzgląd, czy w obecnej chwili, ze względów na stosunki polityczne, a zwłaszcza parlamentarne, jest wskazaniem, oświadczać się za socjalizmem. Z mówców, którzy zabierali głos na kongresie, tylko jeden wypowiedział się zasadniczo przeciwko socjalizmowi, większość innych uważała siebie za socjalistów i tylko ze względów oportunistycznych, liczących się z dobrem partji, wypowiedzieli się przeciwko otwartemu programowi socjalistycznemu. Jak bowiem powszechnie wiadomo, „Partya Pracy“ łączy w sobie dwa odrębne elementy robotnicze: socjalistów z jednej, a trade-unionistów z drugiej strony; z tego to względu zaznaczanie socjalistycznego charakteru partji mogłoby doprowadzić do rozbitcia aliansu. Co prawda, socjalista Quelch wypowiedział życzenie, aby niesocjaliści wystąpili z partji, torując tem samem drogę do utworzenia wielkiej partji socjalistycznej, jednakże tylko drobna mniejszość uczestników kongresu podzielała jego zapatrywanie. „Partya pracy“ dąży raczej do wzmocnienia swoich kadr podczas nadchodzącej sesji parlamentarnej, ze strony związków górniczych. Wtedy bowiem posłowie, reprezentujący te związki, a siedzący obecnie w Izbie gmin na ławach liberalnych, przeszli do frakcji parlamentarnej „partyi pracy“, będącej dziś w opozycji, coby za sobą pociągnęło zupełnie zanik obecnej liberalnej grupy robotniczej.

Przywódcom górników połączenie z „partyą pracy“ jest na rękę, nie dlatego, aby się stali większymi radykałami, lub uznawali zasady socjalistyczne, ale po prostu zauważyli, że rząd liberalny więcej się liczy z ławami opozycyjnych posłów robotniczych, niż z grupą robotniczą, podporządkowaną dyscyplinie partji liberalnej. Jednakże sojusz taki stałby się absolutnie niemożliwym, gdyby „partya pracy“ uznała się za socjalistyczną. Członkowie bowiem związków górniczych są zwolennikami czystych związków zawodowych i nie przyłączyliby się do „partyi pracy“, gdyby na kongresie w Hull wypowiedziano się za programem socjalistycznym.

Ten wzgląd stanowił przeważnie o uchwale kongresu. Członkowie „Independant Labour Party“ silnie to nawet podkreślali w swoich przemówieniach, i tak n. p. Bruce Gilcier oświadczył w imieniu partji, że nie chce ona nikomu socjalizmu narzucać, oraz że ze strony socjalistów nie stanie się nic, coby jednego związkowca wykluczyć mogło.

Poseł socjalistyczny Clynes poszedł nawet dalej, bo wzywał uczestników kongresu, aby socjalizm głosił w kraju, a nie sprzeczał się o niego na kongresie. Dopiero gdy socjaliści trade unionom liczebnie dorównają, może wtedy będzie wskazaniem wypowiedzieć się stanowczo. Dodać należy, że nie wiadomo właściwie, jak silnym jest socjalizm w trade unionach, które liczą dziś

przeszło 1,300.000 członków i w których przewagę mają zwolennicy czystych związków zawodowych.

Charakterystycznym jest, że część tych związków, które się przyłączyły do „partyi pracy“ były reprezentowane na kongresie przez socjalistów, którzy — jak delegat związku gieserów „Rees Davis“ — wręcz przyznali, że wypowiedzieli się za programem socjalistycznym, choć większość członków ich związków nie jest socjalistami.

Ciekawą niespodziankę przyniósł dopiero drugi dzień kongresu. Zaszedł tu fakt dużej doniosłości politycznej. Mianowicie kongres przyjął 514.000 reprezentowanymi głosami, przeciw 469.000, rezolucję postawioną przez metalowców, która opiewa, że nadszedł czas, aby „partya pracy“ za ostateczny cel swoich dążeń uznawała ustrój socjalistyczny. Co prawda, takie ogólne socjalistyczne i komunistyczne rezolucje, nie obowiązujące nikogo, nieraz się zdarzały na angielskich kongresach robotniczych, które przeważnie bezmyślnie uchwalano po to tylko, aby w następstwie nic się nie zmieniło.

W tym wypadku jednak kongres musiał wiedzieć co czynił. Bowiem nie o rezolucję tu chodzi, ale o fakt, że kongres ujawnił, sztuczną czy faktyczną, przewagę zwolenników, choćby abstrakcyjnego, socjalizmu, co umie za sobą pociągnąć skutki doniosłe. Przedstawiciele trade-unionów zachowali się wobec zapadłej rezolucji spokojnie. Ich przedstawiciel Shackleton wypowiedział jednakże obawę, czy obecnie każdy kandydat na członka „partyi pracy“ nie będzie pytany o swe przekonania polityczne i o ile nie będzie socjalistą — czy zostanie przyjęty do partyi. Shackleton podkreślił dalej, że aczkolwiek kongres odrzucił ogromną większością głosów program socjalistyczny to, czy jednakże przyjmując dziś rezolucję mającą za ostateczny cel „partyi pracy“, ustrój socjalistyczny, tem samym kongres nie uznał programu socjalistycznego? Na to poseł socjalistyczny Grayson zawołał „nie“. Shackleton odparł wówczas, że jest on tedy pierwszym socjalistą, który uznaje, że socjalizacja wszystkich środków produkcji, wymiany i obrotu nie jest programem.

Tak więc socjaliści na kongresie odnieśli tryumf, ale bardzo doraźny. Dziś bowiem tryumfują przede wszystkim angielscy przeciwnicy tak socjalizmu, jak i obecnych rządów liberalnych. Platoniczna bowiem uchwała kongresu dała im silną broń w rękę, za pomocą której tem skuteczniej będą mogli rozszerzyć pogląd, że partya liberalna tj. obecny rząd liberalny, znajduje się pod wpływem socjalistów i że to pod ich presją przeprowadzono prawa robotnicze. Nieopatrzna rezolucja zaszkodzi więc w pierwszej mierze interesom robotniczym, gdyż obecnie przeciwnicy liberalnych rządów będą przedstawiali żądania robotników, jako postulaty socjalnej demokracji.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Na suknie ślubne i balowe Adamaszkowe Eolienne Fabryka jedwabiu Henneberg w Zurychu.

Jedwabie

oraz jedwab Henneberg od 75 ct. za metr, opłatnie i wolne od cła. Próbkę odwrotną pocztą.

URZĄDZENIA MIESZKAŃ, PAŁACÓW, WILL, HOTELI, PENSYONATÓW I INSTYTUTÓW.

CENTRALA Wiedeń. III, Ungargasse 59-61.



Kurs przygotowawczy do egzaminu, uprawniającego do jednorocznej służby wojskowej 1483 t. zw. „Intelligenzprüfung“ rozpoczyna się z dniem 1 marca b. r. w c. k. rządow. konces. Zakładzie wojskowo-naukowym **St. Dobrowolskiego** LWÓW, ul. Podlewskiego 9. Programy i wykaz aprobowanych bezpłatnie i franco. **154 aprobowanych!** C. k. rząd konc. Biuro informacyjne dla spraw wojskowych.

Dra Eug. PIASECKIEGO

Zakład gimnastyki leczniczej, ortopedyi i masażu ul. Trzeciego Maja 2 już otwarty. Ord. od 2—4 pop. 14635

Dentysta Dr. HUGO DATTNER

b. asystent kliniki dentystycznej w Berlinie, ordynuje od 9—1 i od 3—6 ul. Jagiellońska 11 a. 921

Wyprawy ślubne

składające się z korder, materaców, poduszek, bielizny pościelowej, płócien, chifonów, bielizny stołowej, bielizny damskiej i męskiej, pończoch, skarpetek, oraz dywanów, chodników, kap, portyer, firanek i łóżek żelaznych, — sporządza jak najsumienniejszy i naj-
 antej znany Magazyn pościeli i bielizny wiaznego wyrobu

J. DREXLER i Synowie

Lwów, plac Kapitulny 2. Proszę żądać cen-
 niki, zestawienia kompletnych wypraw, oraz próbek. 183

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer

ordynuje ul. Sykstuska 16. 297
 Plomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.



Ogrzewanie wodą gorącą. H. MORLOCK, właściciel.



Pierwszorzędny, naprzeciwko dworca. 92

Otwarty przez rok cały. Apartamenty z kapelami.

DOCENT CHOROÓB USZNYCH

Dr. Teofil ZALEWSKI

ordynuje w chorobach uszów, nosa, gardła i krtani od g. 12 — 1 i od 3 — 5. AKADEMICKA 22. 162

Biała czekolada pralinowa

dotychczas u nas nie wyrabiana, jest do nabycia na wagę i tabliczki tylko w sklepie

fabryki cukrów, czekolady i herbatników

Jana Höflingera

we Lwowie, ul. Teatralna 8 (koło kościoła OO. Jezuitów). 975
 Ostrzega się przed lichem naśladownictwem.

Obrońca

Dr. Aleksander KLAFTEN

we Lwowie, plac św. Ducha 1. 3. 1678

By się ochronić przed naśladownictwem, proszę żądać przy zakupie w swoim własnym interesie

wyraźnie 394

COGNAC

GRÓF KEGLEVICH ISTVAN UTD.

Cognac wspomnianej firmy fabrycznej odznaczono na wszystkich wystawach krajowych i zagranicznych tylko najwyższymi nagrodami.

Węgiel kamienny krajowy

sprzedaje wagonami ZYGMUNT KULKA i SYN Lwów Brajerowska 14. Zastępstwo pierwszorzędnych kopalń. 1688

LEKARZ CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH 1659

Dr. Witold Ziembicki

b. asystent Uniwersytetu przy klinice lekarskiej, kierownik pracowni szpitala powsz. we Lwowie, przyjmuje od g. 3—5. Ul. Bielowskiego 6. — Telefon 132.

Wiadomości bieżące.

— W „Związku naukowo-literackim“ dziś odczyt dra Jana Gwalberta Pawlikowskiego na temat: „Kraina duchów w wyobrażeniach polskiej mistyki romantycznej“. Początek o g. w. Sala Kasyna miejskiego. Goście płać 40 hal. Członkowie „Związku“ i Kasyna mają wstęp wolny.

— Esperanto dla lekarzy. Wczoraj w lokalu Izby lekarskiej rozpoczął się kurs „Esperanto“ dla lekarzy; w kursie bierze udział około 30 uczestników, kurs prowadzi p. Łasica.

— Delegacya Zjazdu Górników. Posiedzenia stałej Delegacyi Zjazdu Polskich Górników odbędą się dnia 8 i 9 bm. w Krakowie w lokalu Stowarzyszenia górniczego (ul. św. Jana 13 I p.)

— Z poczty. Z dniem 16 lutego 1908 zaprowadza się przy urzędzie pocztowym w Świrzu tygodniowo sześciorazową służbę listonosza wiejskiego dla miejscowości Chlebowice świrskie i Niedzieliska.

— Dyrekcyja Lwowskiej Szkoły Handlowej ogłasza, że wpisy wydały nadspodziewanie dodatni rezultat tak, że kuratorium tej szkoły postanowiło otworzyć równocześnie drugi, równorzędny oddział I klasy. Wobec tego Dyrekcyja rozpisala dodatkowo wpisy na ten drugi oddział z terminem do 9 lutego br. Wpisy odbywać się będą w kancelaryi Dyrekcyi (Mikołaja 23 II p.) w godz. urzędowych od 11—1 przedpoł. i od 3—5 popoł.

Nauka w I oddziale rozpocznie się 8 lutego, w II oddziale 10 lutego.

— Konkurs. C. k. Szkoła politechniczna we Lwowie ogłasza konkurs celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze Geodezyi. Ta posada, z którą połączone jest wynagrodzenie roczne w kwocie 1400 kor. będzie nadana przez grono profesorów; na czas od 1 marca 1908 do końca lipca 1908.

Pierwszeństwo w uzyskaniu tej posady będą mieli ci kandydaci, którzy się wykazą świadectwem II. egzaminu rządowego.

Podania o tę posadę wystosowane do grona profesorów c. k. Szkoły politechnicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenty, w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, tudzież świadectwo moralności i zachowania się, wystawione przez państwowe władze policyjne (dyrekcyę policyi względnie starostwo) należy wnieść do rektoratu tutejszej Szkoły najdalej do 13 lutego 1908.

— Z życia młodzieży. Zwyczajne posiedzenie Ak. Koła Polonistów Wszechnicy lwow. odbędzie się w sobotę dnia 8. lutego 1908 r. o g. 6-tej wieczorem w II sali Uniwersytetu. Na porządku dziennym odczyt kol. J. Geschwindaf „Przyczynę do krytyki kobiecości z okazji książki R. Mayrreder“.

Wydział „Ak. Koła lit.-art.“ podaje do wiadomości, że bilety zakupione na piątkowy odczyt o „Rheingoldzie“ ważne są na tansam odczyt w sobotę 8. b. m. w sali „Tow. muzycznego“.

— Bal prasy. Komitet balu prasy zawiadamia, że posiedzenie komitetu Pań odbędzie się we czwartek, dnia 6. lutego, o godzinie 4 popołudniu, w pomieszczeniu protektorki balu, ks. Andrzejowej Lubomirskiej (Gmach Ossolińskich). Na posiedzeniu tem omówione zostaną definitywnie szczegóły kampanji balowej i ułożony ostateczny program balu.

— Wieczorki i zabawy. Z kasyna urzędniczego. W sobotę 8. lutego b. r. o godz. 9 wieczorem: „Wieczorek podłotków“ przy muzyce wojskowej 15 p. p. Lista otwarta do piątku. Strój frakowy.

Wielki akademicki bal maskowy odbędzie się staraniem Tow. akad. „Związek“ dnia 15. lutego w salach Filharmonii.

„Skafka“ urządza w niedzielę dnia 9. b. m. Wieczornicę dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 8 wieczór.

Z Kasyna miejskiego otrzymujemy następujący, mocno siarką zaprawny poemat: Piekiełko — czyli pocieszne igrzysko taneczne, wytoni się niebawem z czeluści ziemnych w siedzibie żartu dyabelnego i niewinnej swawoli, vulgo „Kasynie miejskiem“ we Lwowie. Nazywają to filistry „wieczorek kostiumowy“ — zatem pisanie to po to jest, iżby cne białogłowy czas miały przygotować schludny a dowcipu pełen przydziewek wdzięcznym swym postaciom. Dla grzeszników zaś, którzy strachem zdjęci są owego ostatecznego w niepewności wyczekują — odkrywa się rąbek tajemnicy, że niecałych 22 dni i tyleż nocy dzieli ich od tej chwili. A zatem „Apage satanas!“

— W „Kole muzycznym“ (Jagiellońska 7) odbędzie się w niedzielę dnia 9. b. m. o godz. 12 w południe pogadanka przygotowana z ilustracją muz. do trzeciego wieczoru sonatowego, Melcera-Kochańskiego. Goście płać 40 h.

— Teatry: Teatr miejski:

We czwartek po raz 1-szy w bieżącym sezonie „Stara baśń“ opera w 4 aktach, według powieści J. I. Kraszewskiego. Muzyka Władysława Żeleńskiego. Gościnnie występ Aleksandra Banarowskiego i ireny Bohuss

W piątek po raz 1-szy: „Złodziej“ (Le voleur) sztuka w 3 aktach Henryka Bernsteina, tłum. Jar. Pieniążek. W głównych rolach biorą udział pp. Bednarzewska, Rotter, Żelazowski, Hierowski, Nowacki i Wostrowski. Reżyseruje p. Żelazowski.

W sobotę wyjątkowo o godz. 3 popołudniu dla młodzieży szkolnej „Cyrano de Bergerac“ komedia w 5 aktach Edm. Rostanda z p. Chmielńskim w roli tytułowej.

W sobotę o godz. 7-30 wieczór po raz 8-my: „Czar walca“, operetka w 3 aktach O. Straussa, z panią Kliszewską. Nowa wystawa.

W niedzielę o g. 3-30 p. „Pan Adam“, komedia groteskowa w 3 aktach z prologiem i epilogiem, napisał Zygmunt Kawecki.

W niedzielę o g. 7-30 wiecz. po raz 2-gi „Stara baśń“ opera w 4 aktach W. Żeleńskiego. Gościnnie występ Aleks. Bandrowskiego i ireny Bohuss.

W poniedziałek po raz 2-gi „Złodziej“ (Le Voleur) sztuka w 3 aktach Henryka Bernsteina, tłum. J. Pieniążek

Teatr miejski w Krakowie.

We czwartek „Jak wam się podoba“, komedia w 5 aktach W. Szekspira.

W piątek „Chmury“, kom. Arystofanesa, przekład Edmunda Żegoty Ciaglewicza.

W sobotę „Białe pawie“, komedia w 3 aktach T. Konczyńskiego (nowość).

W niedzielę o godz. 3-ciej: „Betleem polskie“ jasełka w 3 aktach L. Rydla (ceny popularne).

W niedzielę o godz. 7 w. po raz 2-gi „Białe pawie“, komedia w 3 aktach T. Konczyńskiego.

— Sprawa ustawy łowieckiej. Gdzie jest obecnie projekt ustawy łowieckiej, przez sejm uchwalony?

Wskutek zarzutów, czynionych Kołu polskiemu, że ustawa łowiecka nie uzyskała dotąd sankcyi, prezes Koła przez naszego korespondenta oświadczył wczoraj, na podstawie informacji zasięgniętych u ministrów, że projektu tego niema jeszcze w ministerstwie.

Na to Biuro korespondencyjne we Lwowie otrzymało do opublikowania komunikat urzędowy, że „uchwalony przez Sejm krajowy projekt ustawy łowieckiej został przedłożony jeszcze 8 stycznia ministerstwu spraw wewnętrznych celem wyjednania najwyższej sankcyi“.

O tym komunikacie zawiadomiliśmy telegraficznie naszego korespondenta, aby spowodował dalsze wyjaśnienia. Prezes Głabiński wobec tego wczoraj jeszcze zapytał powtórnie ministra rolnictwa i prezydenta ministrów o losy ustawy. Oświadczyli jednoznacznie, że do dnia 5 b. m. (t. j. do wczoraj) ustawa ta do rąk ich nie doszła.

Oczywiście — dodajmy od siebie — ani o sankcyonowaniu ustawy, ani nawet o horoskopach co do możliwości sankcyi nie może być mowy, dopóki projekt nie jest znany ministerstwu.

— Budżet miejski. Na wczorajszym, czwartym z rzędu posiedzeniu komisji budżetowej miejskiej prowadzone w dalszym ciągu dyskusyę ogólną nad sprawami szkolnictwa ludowego we Lwowie. Przemawiał ponownie cały szereg mówców na ten sam temat budowy gmachów szkolnych, wadliwości łązienek szkolnych, należyłości z funduszu szkolnego krajowego na utrzymanie szkół, lekarzy i lekarek szkolnych, szkół uzupełniających i t. d. Ostatecznie dyskusyę ogólną ukończono i przy-

stąpiono do cyfr szczegółowych, które przyjęto co do pierwszych dwunastu rubryk w sposób następujący:

- Rubr. I: płace nauczycieli 1,184.918 kor.
- Rubr. II: remuneracje katechetów 32.430 kor.
- Rubr. III: potrzeby szkolne 6.288 kor.
- Rubr. IV: przybory naukowe 9.302 kor.
- Rubr. V: konferencje okręgowe 100 kor.
- Rubr. VI: biblioteka okręgowa 400 kor.
- Rubr. VII: biuro Rady szkolnej okr. 23.241 kor.
- Rubr. VIII: służba szkolna 46.163 kor.
- Rubr. IX: czynsze najmu i wartość czynszowa szkół własnych 306.189 kor.
- Rubr. X: opał i oświetlenie 43.076 kor.
- Rubr. XI: utrzymanie szkół 102.046 kor.
- Rubr. XII: zaopatrzenia 4.571 kor.

Uchwalono także rezolucje z wezwaniem do magistratu:

1) o jak najrychlejsze przedłożenie programu budowy szkół, plany i kosztorysy tychże, tudzież rozpatrzenie sprawy budowy baraków szkolnych (wniosek p. Feldsteina);

2) o rozpatrzenie i ewentualne przedłożenie wniosków co do lekarzy, wzgl. lekarek szkolnych i instrukcji dla tychże (wn. p. Ciesielski),

3) o rozpatrzenie sprawy budowy osobnych budynków dla kąpeli szkolnych, któreby mogły zarazem służyć jako kąpiele ludowe (wn. p. Ciesielski),

4) przedłożenie wniosków co do urządzenia w każdej szkole apteczki szkolnej (wn. p. Ilnatowicz),

5) o przyspieszenie rokowań z rządem w sprawie utworzenia dwuklasowej szkoły handlowej, przy akademii handlowej — i w sprawie budowy nowego gmachu dla tej akademii (wn. p. Stesłowicz);

6) rozpatrzenie i ewentualne uzasadnienie potrzeby istnienia szkoły robót ręcznych przy liceum król. Jadwigi w obec istnienia oddziału takich robót przy państwowej szkole przemysłowej,

7) to samo co do szkoły gospodarstwa domowego (wn. p. Feldstein),

8) o rozważenie sprawy znieszenia czesnego w liceum król. Jadwigi przy równoczesnym zaprowadzeniu tej opłaty dla wszystkich klas (wn. p. Ciesielski),

9) o wdrożenie kroków celem uzyskania wydatnej subwencji na utrzymanie liceum król. Jadwigi (wn. p. Lisiewicz).

→ Sekcja techniczna Rady miejskiej na odbytem onegdaj posiedzeniu zwyżajnym zajmowała się wyłącznie budżetem wydatków gminy na rok 1908, wyłącznie zaś rubryk budowlanych tego budżetu.

Załatwiono rubrykę IV, obejmującą koszty konserwacji realności miejskich, rubrykę XXV (oświetlenie miasta) i XXVI (czyszczenie miasta). Dwie pierwsze rubryki przyjęto zgodnie z preliminarzem, trzecią zaś podwyższono o 44.000 k., do okrągłej cyfry 500.000 k.

W roku ubiegłym rubryka ta wynosiła ogółem 289.000 k.; w tym roku już magistrat — ze względu na konieczność utrzymania większego porządku i czystości na ulicach miasta — podniósł ją do 454.000 k.. Sekcja III zaakragliła tę kwotę do pół miliona. Jeżeli komisja budżetowa zechce tę cyfrę utrzymać, musi także znaleźć dla niej w dziale przychodów odpowiednie pokrycie.

→ Sanatorium nauczycielskie w Galicyi. Onegdaj wieczorem odbyło się w wielkiej sali ratuszowej posiedzenie komitetu, zajmującego się urządzeniem loteryi fantowej na rzecz Sanatorium nauczycielskiego w Galicyi. Przewodniczył radca dworu dr. Rydygier. Po przedłożeniu sprawozdania komitetu ścisłego z dotychczasowej akcyj, rozpoczęła się obszerna dyskusja nad akcją, jaką należałoby przeprowadzić celem jak najkorzystniejszego sfinansowania loteryi fantowej, komitet przygotował już projekty losów i afisza reklamowego. Na losach w pięknych ramach kolorowych otoczony u dołu bluszczem i powojem, przedstawiony jest gmach przyszłego Sanatorium nauczycielskiego. Afisz reklamowy zaś, pędzla znanego artysty F. Wygrzywańskiego i przedstawia nauczyciela, na którego twarzy znać ślady wyczerpania i choroby: obok geniusz opiekuńczy w postaci anioła, podaje nauczycielowi uzdrawiający napój z konchy morskiej.

→ Nadużywanie pogotowia ratunkowego. Do stałych sposobów nadużywania pogotowia ratunkowego należy u nas często praktykowany zwyczaj używania pogotowia dla osób wypuszczonych ze szpitala jako chronicznie chorych, a to w tym celu, aby uzyskać w ten sposób przyjęcie chorego do szpitala z powrotem, skoro go przywiezie tam pogotowie. Wczoraj wezwał tak pogotowie do rzekomo nagle zasłabłej swej żony niejaki Samuel Ressler, zam. przy ul. Miodowej. Okazało się, że Ressler wprowadził stację w błąd a żonę jego chorą chronicznie dopiero co wypuszczono ze szpitala.

→ Pruskie szkło tafłowe. Herman Menasche w Krakowie, mając zastępstwo pruskiego szkła tafłowego (szczególnie z fabryk w Murowie i Zabrze na Śląsku pruskim) uzyskał w ostatnich czasach znaczniejsze zamówienia u krajowych szklarzy dla budowy zarówno prywatnych jak i publicznych, a to mimo, że produkt austriacki, względnie galicyjski (z huty szkła w Tarnowie) odznacza się przy równej cenie lepszą jakością.

Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego odniósł się do władz państwowych i autonomicznych, do architektów i budowniczych oraz do stowarzyszeń zawodowych o ścisłe pilnowanie (przy zawieraniu umów a następnie przy wykonywaniu robót szklarskich przez wzgląd w faktury), aby do oszkłań nie używano szkła pruskiego.

→ Lwów w cyfrach. Według miesięcznika statystycznego za grudzień z. r. ludność Lwowa wynosiła 181.016

osób, małżeństw zawarto 47, urodziło się 787, a zmarło 386 osób. W całym okręgu sanitarnym zmarło na choroby zakaźne 306 osób. Na targowicę spędzono 2819 sztuk bydła rogatego, 1181 cieląt i 286 (?) trzody chlewnej, z tego sprzedano 2715 sztuk bydła rogatego, 1171 cieląt a 314 trzody chlewnej. W rzeźni miejskiej zabito bydła grubego 1437 sztuk, jałowika 1252, cieląt 3044, baranów 30, trzody chlewnej 5200 i 37 koni. Dowóz mięsa prowincjonalnego wynosił 137.495 kilogr. czyli o 9238 kilogr. mniej, niż w listopadzie. Pożarów było 20. Galic. Kasa oszczędności miała wkładek koron 81.206.225. W grudniu włożono 2,359. 638 k., a wyjęto 2,612,584 kor.

→ Kiepski żart. W ulicy Kazimierzowskiej przytrzymał policjant robotnika Jana Łukowa, który chciał tam sprzedać płachtę do przykrywania towarów. W policji tłumaczył się, iż tylko żartował, bo nieodważyłby się sprzedać płachty nieprzemakalnej, która jest własnością p. Rohatyna. Komisarz policji zajął do archiwum i przekonał się, iż Łuków już siedemnaście razy siedział za podobne żarty, więc jako nałogowego humorystę oddał go do uresztów.

□ Przemysł (kor. wł.). Influenca. Zaledwie tyfus, szkarlatyna i inne epidemie przestały trochę się szerzyć, wybuchła nowa plaga egipska w postaci influency, która w Przemysłu ma podatny grunt.

Ile jest wypadków trudno stwierdzić, bo chorzy przeważnie w domu pozostają, lecząc się domowymi środkami. Do szpitala zgłosiło się 15 chorych.

Na dochód „Domu pracy“ odbył się 4 go b. m. w sali ratuszowej wieczorek muzykalno-wokalny urządzony staraniem komitetu pań. Doborowy program, i szlachetny cel zgromadziły stosunkowo dużo publiczności. Amatorowie i artyści wywiązali się ku ogólnemu zadowoleniu publiki. Na wzmiankę zasługują: p. Huss, śpiewak opery lwowskiej, panna Aneta Billak, śpiewaczka; z amatorów pani Lisiewiczowa z Przemysła i p. Lateiner ze Lwowa.

Lista wyborców, którzy przy wyborze posła w dniu 2-go marca br. mają czynne prawo wyborcze, została wyłożoną z dniem 1-go bm. i może być przez wyborców w godzinach urzędowych przeglądana.

Termin do wnoszenia reklamacyj wyznaczony jest od 4-go do 11 bm.

Występ wokalny Alberta Verdiego przy współudziale muzyki wojskowej 45 p. p. z kapelmistrzem p. Weiszem na czele sprowadził w niedzielę 2 bm. dość znaczną ilość publiczności do sali „Sokoła“.

Pewne zdziwienie wywołała zmiana punktów programu, a mianowicie wypuszczenie z ogółu punktów na plakatach ogłoszonych jednego polskiego wyjątku „Hal-ki“ Moniuszki.

Czyż to miałoby służyć do złowienia łatwomysłnych Polaków przez śpiewaka Niemca, który aczkolwiek za swe produkcje otrzymał nagrodę w oklaskach, jednakowoż u poważniejszych znawców śpiewu budził pewne gdzieniegdzie powątpiewania, co do swej aureoli mistrzowskiej.

Surowa klasyfikacja. Jak się dowiadujemy klasyfikacja w tut. „gimnazjum polskim“ wypadła w b. r. bardzo niepomysłnie. Z 900 uczniów złą notę bądżto z jednego bądżto z kilku przedmiotów otrzymała około jedna trzecia część uczniów.

□ Czortków (Kor. wł.). Z Sokoła. Staraniem tu-tejszego „Sokoła“ odbyło się dnia 31 stycznia 1908 w 45 rocznicę powstania żałobne nabożeństwo za poległych bohaterów.

W łonie Sokoła utworzyło się koło amatorskie, którego staraniem będzie najmniej raz w miesiącu odegrać jedną sztukę i w ten sposób gromadzić fundusze na budowę sokoln. Gotowe są plany i kosztorysy; w miesiącu lutym będzie rozpoczęta budowa. W zeszłym miesiącu walne zgromadzenie tut. kasyna przyszło z pomocą Sokołowi, zasilając jego fundusze budowlane czteropięcioprocentową pożyczką w kwocie 7000 kor. Zebranie reszty funduszy powierzono komisji, do której wchodzi pp. Bogdanowicz Mieczysław, dr. Krokowski Stanisław, Krukiewicz Bronisław, Mysłowski Franciszek i Rudrof Franciszek.

□ Gliniany. (Kor. wł.) Ciemności egipskie, panujące na głównych ulicach naszego miasta, są plagą dla mieszkańców. Biedni ludziska rozbijają sobie głowy w nocy, narzekając na magistrat. Do narzekań na magistrat tutejszy przyczynia się i to, że burmistrz Andrzej Bałtarowicz, mając na głowie sprawy tut. ruskiego Towarzystwa zaliczkowego (którego jest dyrektorem), mało się zajmuje sprawami gminy, a więcej polityką.

Nieszczęśliwy wypadek. Na stacyi kolejowej Zadvórze wydarzył się dnia 4 bm. nieszczęśliwy wypadek. Konduktor kolejowy Jan Hnatiuk, zajęty przy przesuwaniu wagonów towarowych, został zmiażdżony na śmierć przez talarze wagonów.

Na miejsce wypadku zjechała komisja sądowa z Glinian, która rozpatrzy przyczyny nieszczęśliwego wypadku.

□ Żółkiew. (Kor. wł.) Ś. p. Alfons Borowski. Ubył z pośród nas Alfons Borowski. Wyczerpany na siłach, w 75 roku życia ułożył się do snu wiecznego. Przed dwoma miesiącami obchodziliśmy uroczyste 15-letni jubileusz istnienia Sokoła, w którym zmarły jako jeden z głównych filarów Tow. brał udział.

Gdy po ukończeniu służby rządowej w randze radcy skarbowego, przeszedł na emeryturę, poświęcił śp. B. całą pracę wymarzonej idei. Garnął się przed laty 15 z całym zapalem i wyteżeniem sił do nowego dzieła, a była niem budowa sokoln tutejszej. Ś. p. Bo-

rowski chodził sam wszędzie, agitował, urządzał festyny i zabawy, wyjednywał subwencje i ofiary. W uznaniu tych zasług, nadał mu Tow. najwyższą godność, jaką rozporządza, mianując go swym członkiem honorowym. W roku 1903 składa ś. p. Borowski urząd prezesa Sokoła, nie usuwając się wszelako od dalszej działalności w wydziale Towarzystwa.

Pogrzeb śp. Borowskiego odbył się w Żółkwi dnia 4 bm. Wziął w nim udział szereg korporacji i stowarzyszeń, których zmarły był członkiem, przede wszystkim zaś jawił się Sokół w komplecie, a za rydwanem żałobnym kroczyła moc miejscowej i okolicznej publiczności.

Nad zwłokami zasłużonego człowieka przemawiał prezes Sokoła dr. K. Wyrzykowski i druh Wł. Janikowski ze Lwowa.

← Lido, 2 lutego 1908. W zimowym Zakładzie hydropatycznym dra Henryka Ebersa na Lido koło Wenecji bawią obecnie pp.: Seweryn hr. Bniński z Gułtów (Ks. Poz.), Bolesław hr. Drohojowski z Cieszacina Gal., Klara Elmhorst Wierzbicka z Petersburga, Antoni Edawski z Kurowic (Gal.), Leon Hassfeld z Warszawy, Witold Honwalt z żoną z Wilna, Elżbieta Kowalska ze Lwowa, Aniela Kownacka ze Swiarszowa (Gal.), Józefina Lewandowska z Krakowa, Aleksandra Lutostańska z Warszawy, Jadwiga Marmoross z Karowa (Gal.), Piotr Mooss z Kołomyi, Leonard Morozewicz z Rzędzian, (Król. Pol.), Marya Münter z Żurawnik (Gal.), Halina Pirożkowa ze Lwowa, Klara Schwarżówna z Drohobycz, Aleksander Skibniewski z żoną z Hliboki (Buk.), Zofia Szczepkowska z Warszawy, Włodzimierz Tułner z Wilna, P. Wańkowicz z żoną z Trybuchy (Podole), Stanisław Woronjecki z Bartuniszek (Król. Pol.), Kazimierz Wyszpolski z Zabcza (Wołyń), Gabryela Zapolska-Janowska ze Lwowa, Stanisław Żurakowski z żoną i córką z Oleszkowic (Podole). 564

Podziękowanie.

Składam wyrazy szczerego podziękowania Przewielebnemu Duchowieństwu, Wpp. Profesorom II Gimnazjum, Chórowi, wszystkim Kolegom, Znajomym, i tym, którzy raczyli wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. synowi memu Arwinowi Jorasowi, odprowadzając zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku. 1670

Marya i Julian Jorasowie.

Podziękowanie.

Nie będąc w stanie odpowiadać na tak liczne nam przesłane i okazywane wyrazy współczucia po stracie ukochanego męża, ojca i zięcia, składamy tu wszystkim najserdeczniejsze podziękowanie. 1690

Stefania Dembitzerowa
Józef Dembitzer
Rabin dr. Caro.

W naszej Administracji złożyli:

Na odrestaurowanie Panoramy racławickiej.

Marya Tarnawska koron 3.

Dla włościanina powstańca Jacentego Wolaka:

Ignacy Milli z Jarosławia kor. 2, — N. N. z Chodorowa kor. 2.

Koron 43 hal. 17 zebrane wśród Polonii w Kamionce strumiłowej.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Ministerstwo pracy.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wczoraj Rada ministrów ukończyła obrady nad organizacją ministerstwa pracy.

Ministerstwo będzie miało 3 sekcje: pierwsza obejmuje wszystkie sprawy popierania drobnego przemysłu, będące obecnie w zawiadywaniu min. handlu i oświaty, w min. handlu zostanie tylko inspektorat przemysłowy, jako obejmujący i wielki przemysł. Sekcja druga obejmie sprawy budowlane i te sprawy wodne, które miało dotychczas min. spr. wewn.; budowa kanałów i dróg wodnych pozostanie nadal w min. handlu. Sekcja trzecia obejmie sprawy górnicze, które dotychczas należały do min. rolnictwa. Nowe ministerstwo nie otrzyma agend socjalno-politycznych.

Statut organizacyjny będzie natychmiast wypracowany i przedłożony parlamentowi zaraz po jego zwolnieniu tj. 16 lub 17 marca.

Nieporozumienie w gabinecie.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dzisiejsze dzienniki poranne donoszą o pewnych nieporozumieniach jakie zaszły w łonie gabinetów i to na wczorajszej konferencji komitetu „dziewięciu“, kierującego niemieciami stronnictwami z br. Beckiem. Tematem konferencji było niezadowolenie stronnictw wolnomysłnych niemieckich z działalności dwóch ministrów: Marcheta i Derschattya.

Stronnictwa wolnomysłnych obawiają się, że minister Marchet zgodzi się na utworzenie drugiego uniwersytetu czeskiego, min. Derschacie zaś zarzucają, że za mało robi dla Niemców w krajach alpejskich pod względem ekonomicznym.

Br. Beck zarzucił min. Derschacie, iż nie ma wpływu na stronnictwa niemieckie, dowodem czego jest fakt, iż do przewlekania dyskusji w komisji budżetowej najbardziej przyczyniają się wolnomysłni Niemcy, a przecież w interesie parlamentu, rządu i gospodarki państwa ważny, aby dyskusja w komisji postępowała jaknajważniejszej. Nie wiadomo czy ta konferencja usunie nieporozumienia, w każdym razie przyczyni się do wyjaśnienia sytuacji.

„Reichspost“ zaprzecza pogłoskom prowincjonalnej prasy liberalnej, jakoby stronnictwo chrześ.-socjalne dążyło do obalenia bar. Becka i chciało osadzić na jego miejsce Alojzego ks. Lichtensteina.

Wreszcie „Innsbrucker Nachr.“ donoszą, że bar. Beck w interesie polityki całego gabinetu prosił ministrów-rodaków Praszka i Peschki o ograniczenie działalności wiecowej, ponieważ mowy ich na wiecach wprowadzają zamęt w wytyczne linie polityki gabinetu bar. Becka.

Audyencya br. Aehrenthala.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz przyjął dziś o g. 9 rano ministra spraw zagranicznych bar. Aehrenthala na osobnej audyencyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Wiener Journal“ podaje dziś znów informację, że stanowisko bar. Aehrenthala jest zachwiane. Jako następcę wymienia ambasadora w Konstantynopolu margr. Pallavicini.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (Tel. wł.) W sferach politycznych węgierskich postanowiono, iż Sejm złoży kondolencję z powodu zabicia króla Carlosa dopiero wtedy, gdy zbierze się parlament portugalski, rozpadziony przez Franka.

Z kolei.

Stanisławów. (TBK.) Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ruch ogólny na szlaku Biała czortkowska-Zaleszczyki wschodnio gal. kolei lokalnych z dniem 6 bm. aż do odwołania.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Dzienniki doniosły, że onegdaj młody wyrobnik Ignacy Barański w Bielanych pod Krakowem zamordował swego ojca. Wczoraj dokonano sekcji zwłok i sprawdzono, że morderca tak silnie pchnął nożem ofiarę, iż przebił płuca i serce. Morderca zbiegł, ale go wysłędzono i odstawiono do sądu. Zbrodnię spełnił on w czasie sprzeczki.

Wywłaszczenie.

Berlin (Tel. wł.). Sfery oficjalne zaprzeczają stanowczo pogłoskom, jakoby istniał zamiar cofnięcia ustawy o wywłaszczeniu z Izby Panów i twierdzą, iż w sprawie tej ustawy istnieje najzupełniejsza zgodność zapatrywań między Wilhelmem II i ks. Bülowem.

Wiedeń (Tel. wł.). Korespondent berliński „Neue Fr. Presse“ donosi, że sfery decydujące upoważniły go do zaprzeczenia, jakoby ustawa o wywłaszczeniu miała być cofnięta, oraz twierdzi, że znane zaprzeczenie „Nordd. Allg. Ztg.“, dotyczące się tekstu biblijnego, który miał wybrać ces. Wilhelm za temat do kazania, pochodzi nie tylko od ks. Bülowa, lecz również od cesarza.

Korespondent pisze, że pogłoski te są tłumaczone jako próby wywarcia wpływu na Izbę Panów. Przeciwnicy kanclerza spodziewają się, że Izba Panów poczyni w ustawie zmiany, zmieniona ustawa wróci do Sejmu, a Sejm jej w tej formie nie przyjmie i Bülow poniesie klęskę. Kola rządowe mają jednak nadzieję, iż te oczekiwania sfer klerikalnych, przeciwnych kanclerzowi, nie urzeczywistnią się.

Berlin (Tel. wł.). Pomimo zaprzeczeń utrzymuje się uporczywa pogłoska, iż cesarz Wilhelm jest zdecydowany nie udzielać sankcyi ustawie o wywłaszczeniu, a to za namową kuzyna swego ks. Ernesta Günthera szleszwicko-holsztyńskiego, oraz magnata śląskiego protestanta, Thiele-Winklera.

Z Grecyi.

Ateny. (TBK.) Izba uchwaliła 82 głosami przeciw 51 rządowi wotum ufnosci. Minister spraw wewnętrznych Kalogerapulos objął tękę skarbu.

Maroko.

Londyn. (Tel. wł.) Dalsze depeze z Tangeru potwierdzają wiadomości o niepomyślnych dla Francuzów i z dużemi stratami połączonych starciach z Mulej-Hafidem. Francuzi wykonali odwrót do Nediuny.

Paryż. (TBK.) „Matin“ donosi, że ze względu na położenie w Maroku rząd na wszelki wypadek rozkazał przygotować mobilizację kolonialnego korpusu armii.

Japonia i Rosya.

Petersburg. (Tel. wł.) Świeżo zamianowany minister handlu tajny radca Szipow wrócił niedawno z podróży po dalekim Wschodzie i Japonii; w rozmowie z redaktorem „Birz. Wied.“ oświadczył, że pogłoski o nowym zatargu między Rosyą i Japonią nie są zgodne z prawdą; jako dowód dobrych stosunków podał serdeczne przyjęcie, jakiego doznał w Japonii. Zresztą trudności finansowe Japonii są tak wielkie, iż nie pozwalają jej myśleć o krokach agresywnych.

Koleje bałkańskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue Fr. Pr.“ donosi, iż sułtan podpisał już trade, pozwalające na rozpoczęcie studyów do budowy kolei od granicy bosniackiej dż Mitrowicy.

Zakupno dzieł sztuki.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki dzisiejsze ogłaszają petycję stowarzyszeń artystów wszystkich narodowości o podwyższenie dotacyi na zakupno dzieł sztuki z 300 tysięcy k. do miliona. Między podpisanymi figuruje p. Reichan ze Lwowa i p. Ruszczyc z Krakowa.

Samorząd w Królestwie.

Petersburg. (Tel. pryw.) „Ruś“ donosi, że gen. gubernator warszawski Skalkon spodziewany jest w tych dniach w Petersburgu, gdzie ma wziąć udział w naradzie w ministerium spraw wewnętrznych w sprawie samorządu w Królestwie Polskiem.

Rosya a Turcyja.

Petersburg (Twił). „Now. Wremia“ alarmuje opi-

nię rosyjską wiadomościami o tem jakoby Turcyja przygotowywała się do wojny z Rosyą. Według tego dziennika Turcyja wynajęła już parowce austriackiego Lloyd'a w Tryeście do transportu wojsk do Azji Mniejszej w razie mobilizacyi.

Ruch wojsk tureckich ku granicy rosyjskiej na Kaukazie już się rozpoczął, tak, iż starcia można oczekiwać lada dzień.

Namiestnik Kaukazu ks. Woroncowa Daszkow miał oświadczyć, że przy rozpoczęciu wojny ustąpi, ponieważ nie czuje się na siłach sprostania zadaniu.

Proces Stössla.

Petersburg. (Tel. wł.) Gen. Ryłski, prokurator wojenny, oświadczył w swej mowie na procesie o podanie Portu Artura, że gen. Stössel podwójnie jest winien. Nietylko bowiem dopuścił się wielokrotnie naruszenia przepisów obowiązujących przy obronie twierdzy, lecz zgotował rosyjskiemu narodowi smutne rozczarowanie. Podczas, a nawet po obłożeniu, uważano go za bohatera, tymczasem Stössel przyniósł Rosyi niezasłużoną hańbę.

Prokurator zaostrzył oskarżenie w stosunku do Stössla, Focka i Reissa, między innymi sprawozdania Stössla, nadsyłane carowi podczas obłożenia, nazwał zwykłym oszustwem. Co do gen. Focka, to prokurator zarzucił mu, że umyślnie rozkazał ustąpić z fortu lit. B, aby w ten sposób sztucznie postawić twierdzę w położeniu bez wyjścia i przyspieszyć decyzję poddania.

Uniwersytet warszawski.

Warszawa. (Tel. pryw.) Otwarcie uniwersytetu warszawskiego od września br. już ostatecznie postanowiono. Niewiadomo tylko jeszcze, czy wszystkie kursy wydziałów będą od razu otwarte.

Otwarcie politechniki warszawskiej nie nastąpi w bieżącym roku, a to z powodu braku środków, bo wszystkie fundusze politechniki przekazano instytutowi dośkiemu. Władze uważają sprawę politechniki za bardzo zawisłą od uniwersyteckiej, ponieważ politechnika była utworzona z ofiar społeczeństwa.

Z Dumy.

Petersburg. (Tel. pryw.) Prawica wkrótce wnieśli do Dumy interpelację, skierowaną przeciw Finlandyi. Zapyta ona, co rząd zamierza uczynić wobec zbrojenia się Finlandyi i przywilejów, z jakich korzystają Finlandczycy w porównaniu z Rosyanami.

Przeciw Stołypinowi.

Petersburg. (Tel. wł.) W sferach biurokratycznych panuje ciągle dążność do obalenia Stołypina. Podobno nawet istnieje komitet specjalnie zorganizowany w tym celu, na którego czele stoi b. minister Durnowo, wice-min. Stisziński i kontrolor państwa Szwanenbach.

Łódź.

(Tel. pryw.) Zamknięto fabryki Rusaka, Krafta i Majbluma, zaś na Zgierzu Hofmanna i Pinkusa. W fabryce Filtznera i Lutnera postanowiono z powodu braku zamówień ograniczyć pracę i obniżyć płace. Warszawa. (Tel. pryw.) Wydawany od pewnego czasu w Warszawie drugi organ rosyjski „Warszawski Wiestnik“ po raz czwarty przestał wychodzić.

Berlin. (Tel. wł.) Wilhelm II wraz żoną odplynie dn. 6 marca z Wilhelmshafen na Korfu.

Wypadki w Portugalii.

Wiedeń. (Tel. wł.) Żona posła portugalskiego w Wiedniu hr. Paraty otrzymała depezę z Lizbony, donoszącą, iż król i królowa matka są wprawdzie bardzo przygnębieni, lecz cieszą się dobrem zdrowiem.

Rzym. (Tel. wł.) Pretendent ks. Miguel Braganza bawił wczoraj w Neapoliu; ks. Braganza wyjeżdża na 3 miesiące na południe, prawdopodobnie do Afryki, w celu wyleczenia się z uporczywej choroby krtani.

Madryt. (Tel. wł.) Z Lizbony donoszą, iż zwolennicy ks. Braganzy wpisali się gromadnie do list kondolencyjnych, wyłożonych w pałacu królewskim; demonstracyi tej przypisują znaczenie polityczne.

Madryt. (Tel. wł.) Przybysze z Portugalii opowiadają następującą wersję o zamachu. Hr. Ribeira, oraz kilka innych osób, których ojcowie zostali uwięzieni lub deportowani sprzysięgli się na życie Franki, lecz z powodu czujnego nadzoru nie mogli go osiągnąć. Wtedy zamiary ich zwróciły się przeciw królowi i księżtom. Hr. Ribeira, jeden z najlepszych strzelców w Portugalii strzelał do powozu królewskiego z broni palnej, ukrytej w lasce.

Berlin. (Tel. wł.) Z Madrytu donoszą, iż Franko będzie odpowiadał sądownie za nadużycie konstytucyi.

Lizbona. (Tel. wł.) Utrzymują, że na niedzielnej Radzie stanu rozegrała się wprost skandaliczna scena między stryjem króla ks. Oporto i dykt. Franco.

Ks. Oporto nazwał Franka wprost moralnym sprawcą morderstwa króla, gdy Franco zerwał się i protestował, ks. Oporto chciał uderzyć go w twarz; jedynie interwencya innych osób zapobiegła czynnej zniewadze. Franco od tej pory znikł.

Lizbona. (Tel. wł.) Nowy kurs gabinetu Amoral'a jedna wszystkie stronnictwa, nawet republikańskie, którzy gotowi są do zawieszenia broni i przemienienia się w zwykłą opozycyą. Czekają tylko na wydanie amnestyi.

Lizbona (TBK.). Prezydent ministrów, Fereira-Amarel, odbył konferencyę z przywódcą postępowców, Castrą i przywódcą „odnowicielei“ Vilheną.

Dzienniki wyrażają się przychylnie o nowych ministrach.

Wobec przeciwnych pogłosek należy stwierdzić, że termin pogrzebu, który wyznaczono d. 8 b. m., dotąd nie odroczone.

Członkowie byłego gabinetu Franki, złożyli królowi wizyty pożegnalne.

Urzędowo stwierdzono, że trzecia osoba, zabita przy zamachu, nie była współwinną.

Lizbona (TBK.). „Diario Illustrado“, organ frankistów, zapewnia, że stanie w usługach monarchii, jeżeli zaniechaną będzie wszelka polemika co do poprzedniego gabinetu. Dziennik wyraża się przychylnie o nowym rządzie.

Franco zjawił się wczoraj w pałacu. Wychodząc, płakał. Wszyscy gubernatorowie i prawie wszyscy przedstawiciele władz podali się do dymisyi.

Madryt (TBK.). Do „El Mundo“ donoszą z Lizbony, że dowiedziono, iż w Oporto kilka grup rewolucyonistów zaatakowało policyę i gwardyę municypalną i na kilka chwil wywiesiło chorągiew republikańską na ratuszu.

Depesze handlowe z 6 bm.

Berlin, d. 6 lutego. O godz. 12. m. 30 notowan^o Kredyty 204.50, Disconto-Comandite 175.75.

Uspokobienie spokojne.

Budapeszt, dn. 6 lutego. Pszenica na kwiecień 12.02 do 12.03, pszenica na październik od — do —, Zyto na kwiecień 10.43 do 10.44, Zyto na październik 10.20 do 10.21, Owies na kwiecień 9— do 9.01, Owies na październik 8— do 8.01, Kukurudza na maj 1908 6.84 do 6.85, Rzepak na sierpień 16.40 do 16.50. (NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty dobre.

Chęć kupna słaba.

Uspokobienie spokojne.

Pogoda: zimno, wiatr.

Po zamknięciu numeru

Poparzenie. Służąca, Julia Krzemińska, 56-letnia kobieta, zamieszkała ul. Kazimierzowska l. 43, chora od dłuższego czasu na chorobę kobiecą, postanowiła leczyć się za pomocą „suchej łaźni“. W tym celu nalala do miednicy spirytusu i zapaliła go, grzejąc się nad ogniem. W tem stanęła cała w płomieniach. Zanim nadbiegli na krzyk nierozważnej kobiety sąsiedzi zdołali stłumić płomień, Krzemińska doznała bardzo silnych poparzeń. Odwieziono ją w stanie groźnym do szpitala powszechnego.

Oszustwo wekslowe. (Z sali sądowej.) Rozprawa przeciw Abrahamowi Tempelmanowi, oskarżonemu o fałszowanie weksli, została odroczone na wniosek obrońcy, celem poddania oskarżonego pod obserwacyę lekarską.

Enrico Ferri.

Ferri, przewodza włoskich socjalistów i redaktor „Avanti“, wycofuje się — przynajmniej na razie — z życia politycznego. Oto najnowsza sensacya włoskiego socjalizmu.

Podczas wywiadu oświadczył Ferri współpracownikowi „Stampa“, że zamierza w maju br. opuścić Włochy na czas pewien i udać się w podróż po Stanach południowej Ameryki, gdzie za honoraryum 100.000 lirów i zwrot kosztów podróży wygłosi 80 prelekcji, traktujących o: socyologii, kryminalistyce, Wagnerze, Cavalottim, Bovio, Imbriani, sztuce itd.

Jako powód swego wycofania się i działalności politycznej, podaje Ferri tę okoliczność, że dziś może już spokojnie złożyć kierownictwo centralnego organu socjalistycznego „Avanti“ w inne ręce, gdyż pismo, znajdujące się w chwili objęcia przez niego redakcyi w stanie opłakanym, dziś kwitnie. Poza tem chce Ferri pokazać światu, że Włochy nie tylko samych organistów, ale i uczonych eksportować mogą. Wreszcie odczucie potrzeby pracy naukowej, od której go polityczne i dziennikarskie zajęcia odciągnęły, jak również i względy finansowej natury przyczyniły się — według słów samego Ferri — do decyzyi wyjazdu.

O sytuacji politycznej wyraził się Ferri, że aż do nowych wyborów, które odbędą się dopiero w późnej jesieni, lub na wiosnę 1909 r., nie przewiduje żadnych zmian zasadniczych. Dopiero po wyborach rozstrzygnie się, czy nastąpi okres reakcyi, czy też reform. Ferri wierzy w to ostatnie. Według jego mniemania, wejdzie częśc kracicowej lewicy z radykałami Sacchi'm, Pantano itd., do gabinetu. W powrót klerikalnych rządów nie wierzy, choćby tylko dlatego, że rząd sobie tego nie życzy. Również i tradycje włoskiego narodu są antyklerykalne. Partye ludowe triumfują przy wyborach komunalnych, czego choćby dowodem Rzym; zresztą kierownicy polityki klerikalnej, jak minister spraw zagranicznych, Tittoni, okazali się zbyt małymi politykami. Włochy nie pójda w kierunku klerikalizmu — zdaniem Ferri'ego — ale rzeczy będą stopniowo naśladowały Francję.

Ferri w dalszym ciągu wywiadu oświadcza, że sam sprzyja prądowi reform, w interesie bowiem włoskiego socjalizmu leży, aby burżuazyja włoska przebiegła swą kolej — zubożyła się i osiągnęła swego punktu kulminacyjnego.

Tylko wtedy, gdyby reakcyja zapanowała, będzie Ferri walczył w pierwszych szeregach, w przeciwnym razie ograniczy się na popieraniu reform.

Włoskie pismakonserwatywne twierdzą, że Ferri

prócz wymienionych ma i inne powody opuszczenia Włoch. Grozi mu bowiem kara 10-miesięcznego więzienia za wycieczki przeciwko zarządowi marynarki. Poza tem ma być Ferri zamieszany w sprawę „Banku d'Italika”, w którym zaciągnął dużą pożyczkę, mimo, iż stale występował przeciwko zdyskredytowanym kierownikom banku.

Podobno i zachwiany autorytet w łonie samych szeregów socjalistycznych, ma być głównym powodem, dla którego Ferri wyjeżdża, by na ustroniu przeczekać kryzys i wrócić dopiero w dogodniejszej dla siebie chwili.

Dział ekonomiczny.

Jak socjaliści uprzemysłwiają Galicyę?

Jeden z doskonałych znawców przemysłu kaflarskiego w kraju, zupełnie nieinteresowany, bo nienależy do sfery przedsiębiorców, przedstawia w następujący sposób oddziaływanie zębne organizacji socjalistycznych na akcję rozwoju naszego rodzimego przemysłu — w jednej tylko dziedzinie przemysłu kaflarskiego.

W ubiegłym roku kaflarstwo krajowe poniosło znaczne szkody z powodu, że do Galicyi sprowadzono powyż 100 wagonów kafla (wagon 25—30 pieców) z Moraw, Czech i Bukowiny. W skutek tego wiele fabryk i warsztatów krajowych musiało ograniczyć produkcję, a znaczny procent czeladników kaflarskich znalazł się bez pracy.

Nadto za towarem obcym przybywają czeladnicy kaflarscy, stawiając obcy i odbierają zarobek czeladnikom miejscowym. Stan ten, jeśli w porę mu się nie zaradzi, może doprowadzić do ruiny kaflarstwo krajowe, które w ostatnich latach tak ładnie się rozwinęło.

Prawda, że i przedtem kafla do nas sprowadzano, lecz prawie wyłącznie tylko tak zw. porcelanowe białe od firmy Hardmuth w Czechach i w ilości nie przechodzącej kilku wagonów rocznie.

Przyczynami, które spowodowały napływ towaru obcego są: powstanie organizacji zawodowych czeladników kaflarskich, jako filij centralnego Związku wiedeńskiego i znaczne podwyższenie cen robocizny pod naciskiem tych organizacji.

W ubiegłym roku ceny za roboty kaflarskie u nas były o 20 do 40 proc. wyższe, niż w innych krajach austriackich. Jakie stanowisko wobec naszego kaflarstwa zajmują delegaci centralnego Związku wiedeńskiego, świadczy następujący przykład: W jednym z miast galicyjskich czeladnicy kaflarscy w jednej z fabryk zażądali podwyższenia płacy, grożąc bezrobociem. Gdy im przedstawiono, że właściciel fabryki nie jest w stanie dalej podwyższać ceny, gdyż to grozi mu ruiną i zamknięciem fabryki, przewodniczący tamtejszego Stowarzyszenia czeladników, delegat centrali Czech — oświadczył „i owszem — niech zamyka, to my sobie sprowadzimy z Wiednia towar jeszcze lepszy”.

Ponieważ większość stowarzyszeń kaflarskich powstaje pod komendą delegatów centrali w Wiedniu, więc powyższy przykład można uważać za typowy.

Znane są wypadki że, gdy fabrykantowi potrzeba ludzi, centralny Związek przysłał mu czeladników obcych, pomimo, że zgłaszali się miejscowi. Trzeba bowiem wiedzieć, że czeladnicy kaflarscy wymogli na pracodawcach warunek, że bez zezwolenia Stowarzyszenia czeladników żaden czeladnik nie może być przyjęty do fabryki.

Te niezdrowe stosunki mogą się zamienić na lepsze tylko wtedy, gdy naciskowi poszczególnych stowarzyszeń zawodowych i ich centrali wiedeńskiej będzie można przeciwstawić silną i solidarną organizację kaflarzy-majstrów. Rozumniejsi i niezbałamuceni czeladnicy kaflarscy rozumieją i uznają sami, jakie niebezpieczeństwo grozi naszemu kaflarstwu, a więc i im także ze strony towaru obcego, lecz oświadczają, że bez poparcia ze strony majstrów sami przeciwdziałać nie mogą.

Ponad wszystkie inne środki najlepszym byłoby uczciwe pojęcie obowiązków zdrowego patriotyzmu po stronie budowniczych, właścicieli budowanych domów i całego ogółu, który powinien zrozumieć obowiązek odrzucania obcego towaru, skoro mamy w kraju czterdzieści kilka fabryk kaflarskich, dających doskonały towar mimo tak ciężkiej walki z otaczającymi nas zewsząd wrogami.

∞ **Zniżki taryfowe na przewóz ropy.** Została wprowadzona już w życie niżka taryfowa dla transportów ropy opałowej z Galicyi na zachód. Ropa opałowa przewożona będzie po tej samej taryfie co węgiel, przyczem zauważyć należy, że ma ona 170 procent siły opałowej dobrego węgla. Co prawda, oddalenie od centrów fabrycznych zachodu, w szczególności oddalenie od Wiednia, gdzie przedewszystkiem ropa znaleźć ma zastosowanie do opalu, większem jest, aniżeli średnie oddalenie kopalń węglowych. Zniżona taryfa stosowana będzie do przesyłek całowagonowych ropy w stanie pierwotnym, nie pozbawionej ani benzyny, ani parafiny, a przeznaczonej dla przemysłowego przedsiębiorstwa z wyłączeniem rafinerii nafty. Jako miejsca wysyłkowe wymienia taryfa: Biecz, Borysław, Drohobycz, Krosno, Olszanica, Skołyszyn, Zagórz i Zagorzany do wszystkich na zachód od Rogóżny i Tarnowa położonych stacyj dyrekcyj kolejowych krakowskiej, lwowskiej, ołomunieckiej i kolei Północnej. Niższa taryfa zastrzeżona jest wyłącznie dla ropy przeznaczonej do opalu, a właściciel zakładu fa-

brycznego poddać musi na żądanie administracji kolejowej zakład rewizyjny i to na jego własny koszt przeprowadzonej.

Równocześnie donoszą o projekcie wprowadzenia specjalnych pociągów, dowożących ropę z Borysławia do zachodnich rafinerii. Opiakane stosunki na kolei północnej odbijają się bardzo niekorzystnie na rafineriach, które nie mogą liczyć na terminowy dowóz ropy. Cysternowe wozy doczepione do pociągów towarowych, czekają w nieskończoność po stacjach. Ażeby temu zaradzić, w pewne dni tygodnia zestawiane będą pociągi, złożone wyłącznie z wozów cysternowych, które bezpośrednio dochodzą do rafinerii; próżne cysterny wracać będą również w odrębnych pociągach. Mówią też o wprowadzeniu turnusu pomiędzy producentami ropy, tak, że każdy pociąg będzie miał tylko produkt własnej proweniencji.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 6 lutego b. r.
Dziś notujemy za 30 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszemica gotowa od 11:20 do 11:40, Pszemica na termin — do —. Zyto gotowe 10:60 do 10:80. Zyto na termin — do —. Owies obrotowy gotowy 6:20 do 6:40. Owies obrotowy na termin — do —. Jęczmień pastewny 6:80 do 7—. Jęczmień browarniany 7:40 do 7:80. Rzepak — do —. Lnianka — do —. Groch pastewny 7— do 7:50. Groch do gotowania 9— do 10—. Wyka 6:70 do 7—. Bobik 6:60 do 6:80. Hreczka — do —. Kukurudza nowa 0— do 0—. Kurudza stara 8:50 do 8:70 Chmiel za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 85— do 100—. Koniczyna biała 40— do 55—. Koniczyna szwedzka 80— do 95—. Tymotka 30— do 36—. Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 52:50 do 52:75. Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —. Spirytus ekskontyngentowany 36:50 do 36:75.

Geny zbóż i artykułów pastewnych wykazują dalszą zniżkę, podaż bowiem wzrasta się, a popyt jest nieznaczny.

Kronika sportowa.

+ Wycieczkę na Trościan z punktem wyjścia ze Sławska urządza Karp. Tow. Narciarzy w najbliższą niedzielę. Wycieczka ta jednak należeć będzie do trudniejszych i kierownicy Tow. słusznie przestrzegają, że udział w niej powinni wziąć ci tylko, którzy w jazdach pługiem, lukami nabrali już należytej wprawy i wogóle w wyższym stopniu posiadli technikę narciarską. Słabsi niech się jeszcze ćwiczą na miejscowych wzgórzach.

Zgłaszać się do wycieczki (u p. Płońskiego, Chorażczyzna, do soboty w południe) mogą nie tylko posiadający wszelkie ku temu warunki członkowie Towarzystwa, ale także jego uczestnicy.

Wyjazd ze Lwowa nastąpi w sobotę o g. 6:25, powrót w niedzielę o g. 10:50 w.

+ **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Karp. Tow. Narciarzy** ukończyło wczoraj obrady nad zmianą statutu. Z ważniejszych zmian uchwalono jaśniejsze określenie kompetencji Wydziału — przestrzeganie karności w Towarzystwie, udzielanie upomnień, przedkładanie wniosków sądowi rozjemczemu na wykluczenie członków, samoistne postępowanie wobec uczestników etc.; ustanowiono sąd rozjemczy z 5 członków z poza Wydziału i komisję kontrolującą. Propozycja referentów, ażeby część członków Wydziału ustępowała przez wylosowanie po roku urzędowania, nie spotkała się z potrzebą do uchwały większością Walnego Zgromadzenia, natomiast ilość członków powiększono z dziewięciu do dwunastu.

Obrady były bardzo ożywione, a po ich ukończeniu uzupełniono Wydział w myśl zmiany statutu pp. dr. Liszniewskim, inż. Richtmanem i prof. Romerem. Do sądu rozjemczego powołano pp. K. Huppenthala, radcę Bersona, K. Hemerlinga, L. Gettera i Kłosińsk-Januszowski.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.

Dobra Harmonika Kor. 4-80.

50.000 sztuk sprzedanych.
Bez opłaty cła! Gwarancja! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!

Nr. 300 ¹ / ₄ : 10 klawiszy, 2 reguły, 28 tonów, wielkość 24/12	K 4-90
Nr. 657 ¹ / ₄ : 10 klawiszy, 1 reguła, 28 tonów, wielkość 30/15	5-20
Nr. 658 ¹ / ₄ : 10 klawiszy, 2 reguły, 28 tonów, wielkość 30/15	5-40
Nr. 305 ¹ / ₄ : 10 klawiszy, 2 reguły, 50 tonów, wielkość 24/12	6-20
Nr. 663 ¹ / ₄ : 10 klawiszy, 2 reguły, 50 tonów, wielkość 31/15	8—

Wysyłkę za zaliczką skuteczną c. i k. nadwornym dostawcą
HANS KONRAD
Dom wysyłkowy towarów muzycznych.
BRUX, Nr. 994 (Czechy).
Cenniki z 3.000 ilustracjami na żądanie darmo i oplatnie.

Kawa palona

z własnego parowego palarnia
za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydajna
codzien świeżo palona
pół kilo kawy palonej po 1:60, 1:80, 2:20, 2:40 i 2:80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 3/4 i 1/3 kilo.
15
Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Następny inwentarz budowlany zostanie z wolnej ręki sprzedany (także częściowo): 1655

- 1) 3000 m. szyn do kolejki 60 mm, 5 kg.
- 2) 2000 " " " " 65 " 7 1/2 "
- 3) 12000 " " " " 70 " 9 3/4 "
- 4) 10 tarcz obrotowych kutych 500 mm.
- 5) 5 " " " " 600 "
- 6) 10 wózków blaszanych, kolebkowych 1/2 m³. 500 mm.
- 7) 85 wózków blaszanych, kolebkowych 3/4 m³. 600 mm.
- 8) 12 kuźni polowych.
- 9) 2 lokomotywy 20 HP. 600 mm. i 40 HP. 760 mm.
- 10) 3 tonny gwoździ do szyn.
- 11) 2 pompy, 1 lokomobila, narzędzia.

Reflektujący raczą podać na jaką część materyału reflektują. Dokładny spis inwentarza na żądanie!

Zgłoszenia pisemne pod:

„Ukończone roboty ziemne“
do Biura dzienników Sokołowskiej,
Lwów, Pasaż Hausmana.

(Tłumaczenie).

Bank austriacko-węgierski.

Za drugie półrocze 1907 r. (57 kupon dywidendowy), przypada na każdą akcję Banku austriacko-węgierskiego dywidenda w kwocie:

Siedmdziesiąt dziewięć koron 40 halerzy

którą wypłacać będą, od 4. lutego b. r. począwszy, zakłady główne Banku we Wiedniu i Budapeszcie, jakoteż wszystkie filie Banku austriacko-węgierskiego.

Wiedeń, dnia 3 lutego 1908.

Bank austriacko-węgierski.

Biliński
gubernator.

Wolfrum
generalny radca.

Pranger
generalny sekretarz.

1681

(Przedruk nie będzie płacony).

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po 6 hal.) za każdy wyraz, najniżej 10 hal. Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezwzględnie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w agencjach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracja za okazaniem kwitu na ogłoszenie. Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Kalafiorzy piękne, różn. oraz wszelką jarzynę wysyła jak najtaniej Antoni Klimowicz, 6w.Lw 1399

Przez c. k. Rząd kon. **Biuro informacyjne dla spraw wojskowych i wojskowa szkoła przygotowawcza** em. podpułkownika Karola N. NAWLIKA Lwów, Piekarska 1. 37.

Doniesienia różne

Wiedeński koncesjonowany skład używanych wozów i chomontów, landauerów, pólkrytych, jedno- i dwukonnych wozów, wszelkiego rodzaju wozów systemu Brownes, Buggys itd., wytwornych, od osób wysokie zajmujących stanowiska towarzyskie. Składe wielki zapas na składzie. Zakupuje całkowite urządzenia stajenne za gotówkę lub hierzo w kom. **Karol FISCHER, Wiedeń II, Praterstrasse 72, Hotel Nordbain, Telefon 20170.** 59

FORTEPIANY! PIANINA! HARMONIUM!

w największym wyborze i po niskich cenach poleca **JAN SŁIWIŃSKI** Lwów, Kopernika 16. 656

Pożyczek udzielam właścicielom realności i dóbr na 5 prc. kredytu budowlanego podług umowy. Kapitalistom lokuję kapitały na 8 prc. na najpewniejszych hipotekach realności lwowskich. „Sors” restante Lwów. 1349

Pensjonat

Każdy żąda cen: **Jarzyn suszonych i konserw bulionu, kompotów, marmolad, owoców suszonych, czekolady, kakao, herbaty, od firmy J. JANUSZEWSKA Hetmańska 6, a przekonania się o tanioci.** 1272 **Ziętkiewicz, art.-malarz** przyjmuje zamówienia na portrety olejne, akwarelowe i pastelowe, jakoteż udziela lekcji malowania w pracowni. Rzeszów, ul. Stowackiego 1. o. III piętro. (Hotel Luftmaszyna). 1410

Bezpłatnie! wysyłam na żądanie pierwszy zeszyt powieści p. t.

Porwane dziecko

zycie i przygody najmniejszego wodza cygańskiego terazniejszych czasów. — **R. LANDAU** Lwów, ul. Czarnieckiego 3.

Adresów osób w Galicji zamieszkałych jako to: urzędników, adwokatów, lekarzy, notariuszy, właścicieli dóbr, dzierżawców, fabryk, kupców, rzemieślników i t. d. udzielam. Tysiąc adresów według zawodów lub alfabetu tylko 12 kor. Na żądanie adresy osób zagranicą zamieszkałych. Bronisław Krasicki, Kraków. 1619

NA KARNAWAŁ!

Przyjmuje wszelkie zamówienia na hafty kolorowe i białe, suknie, bluzki, monogramy i t. p. artystycznie wykonane po umiarkowanych cenach. **Józef IWA-NICKI**, skład maszyn do szycia. Lwów, Hotel Żorża. 215

LAGUSA

willa „Helena”. pierwszorzędnym pensjonat, wszelki komfort, elektr. oświetlenie, utożce, wolne od pyłu położenie, wspaniały widok, zupełny spokój, park. 119

Cukry deserowe niezrównane w smakach naturalnych owocowych — poleca fabryka cukrów i herbatników **C. Schayer** Lwów, ul. Jagiellońska 5. 1110

LUSY gdziekolwiek zastawione wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu. Te same losy (te same numery) na życzenie odstępujemy na niskie spłaty miesięczne z prawem gry bez przerwy. Posiadacze losów mogą za nie otrzymać kurs dzienny i te same losy z prawem gry bez przerwy nabyć na spłaty miesięczne. Abonament całoroczny „GAZETY HANDLOWEJ” kosztuje koron 3 rocznie wraz z przesyłką. — Kalendarzyk bankowy wysyłamy na żądanie bezpłatnie. **Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES** Lwów, pl. Maryacki 7.

Poleca

własnego wyrobu już od 8 zł. **KOZDRY** jedwabne atlasowe, od 6 zł. wełniane, od 2 50 krepowe, — materace od 7 zł. Wkładki sprężynowe od 14 zł. **Prześcieradła, poszewki, sieni-niki, poduszki, pierze, puch i trawę morską, oraz przyjmuje wszelkie przerabianie** **Magazyn i pracownia pościeli Kazimierza SKIBIŃSKIEGO** Lwów, ul. Kopernika 7. 1548

Nie sprowadzajmy z Prus tylko z Kołomyi. Na Karnawał wyroby krajowe nie ustępującej pruskim, odznaczone licznymi medalami. **PASZTET** z gęsich wątróbek (sztaasburski) funt 3 kor., z trufkami 4 kor. **PASZTET** wypiekany pain de gibiers ze zwierzyny po 2 k. funt. **SZYŃKA** (jak westfalska) w pachterzu na surowo do jedzenia kilo 4 kor. **BULION** z drobiu i zwierzyny (zdrowszy od wszelkich ekstraktów pruskich) po 15 i 20 k. klg. poleca dawna firma **Dwór Łapszyn Kazimiera Matczyńska, Kołomyja, willa MATCZYŃ.** 1124

Patenty i wynalazki artykułów masowych branży żelaznej i metalowej poszukuje się. Oferty uskutecznia **BIURO** patentów M. Gelhaus — Wiedeń VII, Siebenstern-gasse 7. 325

Patenty i wynalazki artykułów masowych branży żelaznej i metalowej poszukuje się. Oferty uskutecznia **BIURO** patentów M. Gelhaus — Wiedeń VII, Siebenstern-gasse 7. 325

Położna

bardzo dyskretna od r. 1885 z wielką praktyką udziela Paniom pomocy i rady we wszystkich wypadkach. **Wiedeń VII, Burggasse 50, drzwi 4.**

Prywatny zakład położni. 185

Proszę zadać!

bezpłatnie i franco moją bogato ilustrowaną główny katalog z przeszło 3.000 ilustracjami zegarków, towarów złotych i srebrnych i instrumentów muzycznych itd. **Pierwsza fabryka zegarków HANN'S A KONRAD'A** c. k. dost. nadw. 141 **w Brüx nr. 873 (Czechy).** **Prawdziwy szwajcarski remontarowy zegarek niklowy system Roskopi k. 5; 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zegarek remontarowy srebrny k. 8,40, z podwójną kopertą k. 12,50. Niema ryzyka. Zamiany dozow. lub zwrot pieniędzy.**

KOMPOTY na sacharynie **SUCHARY** higieniczne dla dyabetyków poleca handel 1273 **J. JANUSZEWSKA, Lwów** Hetmańska 6.

Świeże skórki pomarańczowe we niezależnie od wielkości, kupuje w każdej ilości, placąc po 30 hal za 1 kg. — **Fabryka cukrów Brandtadtera** we Lwowie. Dostarczyć można do fabryki ul. Szeptyckich 26 i do sklepu: plac Gołuchowski 5. 1044

Wychowanie i nauka

INSTITUT NAUKOWY we Lwowie ulica Asnyka I. 8, przygotowuje uczniów publicznych i prywatn. do wszelk. egzaminów **Dla zamiejscowych PENSYONAT** urządzony wytwornie i prowadzony wzorowo.

Stuchaczka II r. filozofii udziela lekcji przedmiotów i muzyki po przystępnych cenach. Zgłoszenia w Administracji pod „N. B.” 1644

Prudnie się lektorstwem i korekturą, udzielam lekcji języka francuskiego i konwersacji oraz stenografii prywatnie w domu. **Andrzej Gołda 15** parter na prawo, między 12 a 1. 1471

W nowym lokalu przy ul. Brajerowskiej 1. 10. urzęduje koncesjonowana szkoła handlowa **Szlagowski** nowe kursy buchalteryi. 1508

Lekcyi muzyki od pierwszego kursu aż do wydoskonalenia udziela **Kamila Cukierowa** ul. Pańska 1. 21. 1582

Filozof III r. doświadczony nauczyciel obejmie lekcję w miejscu. **W. S. Uniwersytet.** 1669

Dobre polecone lekcje konwersacji niemieckiej. **Jabłonowski 18, drzwi 1.** 1666

Posady poszukiwane

Maszynisty do lokomobili parowej poszukuje zaraz zarząd dóbr w Brzostowej górze, poczta **Majdan Kolbuszowski.** 1576

Starsza panna inteligentna, energiczna, obznajomiona dobrze z wiejskim gospodarstwem, poszukuje posady klucznicy do dworu. **Laskawe zgłoszenia** poste restante **M. P. Tyśmienica I.** 1562

Prywatysta 7 gimnazjalista poszukuje lekcji na prowincyi. **Steinmetz Ch. Stanisławów, Fabryczna Knihinin.** 1604

Kandydat notaryalny egzaminowany, poszukuje posady. Zgł. pod „Notariat” do Admin. Słowa. 1600

Inteligentna i b. zdolna panna z egzaminem buchalteryi pojedynczej i podwójnej — poszukuje posady zaraz. Adres **Anna Reichówna Sanok, ul. Mickiewicza.** 1606

Leśniczy z egzaminem poszukuje posady od 15 lutego lub od 1 marca 1908. **Laskawe zgłoszenia „B. 34”** poste rest. **Potok Złoty.** 1642

Baczność, Młody człowiek ze szkołą gospod. i praktyką, — zniżający się na gorzelnicztwie, — poszukuje posady dozorczy, pisarsza, kasyera, magazyniera lub podmag. **Poste restante „K. Z.”** Lwów. 1580

Urządnicę gospodarską, 25 lat liczący, posługający bardzo chlubne świadectwa, obecnie 2 lata w bardzo wzorowym majątku poszukuje od 1 kwietnia odpowiedniej posady w Galicji. — **Laskawe zgłoszenia** uprasza **Rygleński Dom Hohenentent p. Plesen Westpr.** 1575

Student z ukończoną 8 klasą gimnazjalną poszukuje zajęcia biurowego lub innego we Lwowie lub na prowincyi. **Zgłoszenia i warunki** pod „Praktyczny” poste rest. **Turyńka.** 1626

Panna znająca krój i szycie — obejmie posadę bony lub wyręczania pani domu. Zgł. **Michałczyk, Tyrlikówka 3** Tarnów. 1651

Poszukuję praktyki w aptece. **Löwner, Janów, k. Lwowa.** 1682

Magister farmacyi, rutynowa

ny dobrze polecony, poszukuje posady. Zgł. „M. M.” poste rest. **Stanisławów.** 1677

Maszynista żonaty, lat 38, — z dobrymi świadectwami poszukuje posady do folwarku lub do młyna. **Wykonywa** wszelkie reparacye maszyn roln. Zgł. **Adolf Chamajdes Brody.** 1684

Osoba z lepszego towarzystwa, średniego wieku, znająca się na gospodarstwie i kuchni — poszukuje zarządu domem u człowieka bezzennego, starszego na stanowisku. Zgł. „W. S.” **Ormiańska 16, I p.** — u p. **Babickiej.** 1698

Zdolny kantorzysta poszukuje zaraz posady. — **Wymagania** skromne. **Laskawe zgłoszenia „Kantorzysta”** Lwów, post. rest. 1692

Technik z braku środków utrzy- mania poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. **Laskawe zgłoszenia** pod „Poszukujący” do Adminstr. Słowa. 1694

Pracady zaoferowane

Tylko przy pierwszorzędnej pracowni można wydoskonalic się gruntownie w kroju i szyciu, dlatego to polecamy szkołę **Michałiny KOZŁOWSKIEJ** z **War. Ul. Chorażczyzny 6, róg Akademickiej.** 1085

Zdolnego subiekta poszukuje cukiernia **Szolca** w **Drohobyczu.** 1395

Adwokat Baran w **Horodence,** poszukuje natychmiast rutynowanego koncyplenta, obznajomionego z praktyką prowincjonalną. Referencye požądane. — **Oferty** nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1559

Poszukiwany leśniczy w sile wieku z niższym egzaminem i kilkunastoletnią dobrą praktyką. **Zgłoszenia** tylko pisemne. **Podania** z odpisem świadectw pod adresem **Zarząd dóbr Sądowa Wisznia.** **Nieuwzględnione** podania zostaną bez odpowiedzi — **odpisu** świadectw nie zwraca się. 1535

Lokaj, zarazem stróż kamienicy z ogrodem żonaty, bezdzietny, potrzebny. **Ul. Dąbrowskiego 6a** parter. 1565

Znaczące przedsiębiorstwo w branży środków spożywczych we Lwowie poszukuje **Zastępcy** na Lwów, ewentualnie także dla prowincyi. **Przy** większym odbycie około 2000—2500 koron rocznego dochodu. **Wiadomość** pod „Zwiny” **Biuro** dzienników **Brücka Sykstuska 27.** 1550

Poszukuję zdolnego ogrodnika od 1 marca. **Zgłoszenia** przysyłać pod adresem **Zarząd dóbr Torskie.** 1596

Pomocnika młodego z handlu korzennego i praktykanta z ukończoną II kl. gimnazjalną poszukuje handel **St. Romanowicza** w **Kołomyi.** 1603

Adwokat dr. KOHL poszukuje zaraz rutynowanego koncyplenta obeznanego z praktyką prowincjonalną. 1620

Zdolny pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. **Grüll, Kołomyja, „Dom Narodny.”** 1618

Aspirant farmacyi z rozpoczętą praktyką, znajdzie umieszczenie w **Turce n. Stryjem.** 1601

Aspirant II roku katolik, znający dzie zaraz korzystną posadę w aptece. **Rudnik nad Sanem.** 1605

Włodzimierz Zuzpifiski — notaryusz w **Jarosławiu** poszukuje kandydata notaryalnego. 1683

Wierzbica, p. Uhnów, poszu-

kuje dzierżawcy lub zdolnego rzadcy do prowadzenia majątku, odebranego z dzierżawy. **Zgłoszenia** na rzadcy tylko pisemnie z podaniem curriculum vitae. 1693

Kupno i sprzedaż

Godne zastanowienia **Polecam** przed zakupem wyprawy a mianowicie: **Sypialń, Jadań, Pokoi** męskich, **Salonów** i rozmaitych mebli tapicerowanych, **zwięździ** moje bogato zapatrzone magazyny w celu porównania jakości towarów i cen neder przystępnych **JAN TKACZ i SYN, Magazyn** mebli stylowych, **Lwów, Kopernika 18.** 1343

Meble na raty u tapicera **Kurowskiego Skarbkowska 5.** 1233

Na karnawał!

bukiety kotylinowe, balowe, ślubne, cięte różn. kamelie, fiołki, korwale, bez itp., po jak najniższej cenie, wysyła **Magazyn kwiatów Antoni Klimowicz i Syn** Lwów, pl. **Halicki 14.** 1394

STARY ARENSTEIN

wysprzedaje ostatki swych przepięknych perskich dywanów niżej cen własnych. **ul. Kopernika 28a i p.** 1573

Portepian palisandrowy, używany, firmy **Grunda,** do sprzedania za 230 zł. w księgarni **Seyfarta Rynek 1. 24.** 1696

Portepianomistrz **Fr. Kubessa, Rynek 17** poleca fortepiany i pianina nowe i przegrane, znakomite firmy i nader przystępne ceny. 1100

Kupię psa młodego, rasy **Bernhard** lub **Leon Berger.** **Kulakowski, Lenartowicza 10.** 1638

Intereszy handlowe

Poiwark na **Podolu 150** morgów pola do wydzierżawienia. **Zgłoszenia** pod **Widawska, Lwów, Piastów 19.** 1647

Suma 6000 kor. do unieszczenia na hipotece realności lwowskiej. **Zgłoszenia** przyjmuje **adv. dr. Bronisław Michałewski, pl. Maryacki 10.** 1560

Poszukuję kapitalistów do pewnych wekslowych interesów. **Zgłoszenia** pod „15 prc.” **Biuro** dzienników **Brücka Sykstuska 27.** 1583

Kto wybuduje domek o 3 pokojach przedpokoju, kuchni i łazience na gruncie równym o 13 mtr. frontu, 27 mtr. głębokości, na spłaty miesięczne, ze chce podać warunki pod znakiem „Willa 13” **Lwów, Administracja** Słowa **Polskiego.** 1486

FAMA koncesjonowane i sądowo protokolowane międzynarodowe biuro informacyjno-inkasowe. **Pośredniczy** w kupnie i sprzedaży. **Wyrabia** pożyczki urzędnikom **Lwów, ul. Dąbrowskiego 4.** 1392

Kupię 2 lub 3 kamienice za dłuższe. **Zgłoszenia** pod „Kapitalista” **biuro** **Brücka, Sykstuska 27.** 1487

FOLWARK około 230 morgowy, trzy kilometry od **Przemysła** oddalony, jest do wydzierżawienia od 1 lipca br. — **Bliższych** szczegółów udzieli **obszar dworski** w **Protkowcach, p. Przemysł.** 1674

Kamienica blisko placu **Akademickiego** do sprzedania. — **Wkład** 32.000 kor. **zwyż** 10 prc. czystego dochodu. **Wiadomość** ul. **Sykstuska 26 i p.** 1697

DZIERŻAWA 550 morgów

w jednym kompleksie — w najlepszej glebie podolskiej — z powodu zmiany stosunków familijnych — do odstąpienia od lipca b. r. lub wcześniej. — **Zgłoszenia:** **Zarząd** dóbr **Monasterek, p. Zadarów.** 1675

Kamienica dwupiętrowa, — światło elektryczne, 4 lata wolne, przynosząca 4.200 zł. za 31.000 zł. **sprzeda** **biuro „CELERITAS”** **Lwów, Kościuski 2.** 1668

Pożyczki osobiste dla urzędników, oficerów, nauczycieli. **Samoistne konsorcya** zaliczkowe i kredytowe **Towarzystwa** urzędników udzielają pożyczki pod umiarkowanymi warunkami, także na dłuższe terminy spłaty. **Agencji** wykluczeni. **Adresy** konsorcjy podaje bezpłatnie **Zarząd** **Centralny** **Towarzystwa** urzędników, **Wiedeń I, Wipplingerstrasse 25.** 73

Mieszkania i sklepy

Do najęcia 4 pokoje, kuchnia, łazienka i wszelkie przynależności od 15 lutego na 18 piętrze **ul. Friedrichów 1 7,** **wiadomość** u właściciela **II piętro.** 1625

Ul. Zyblikiewicza 41 I piętro **Do wynajęcia** pokoje z łazienkami, przedpokojem, z komfortem urządzone, każdy z osobnym wchodem i całym utrzymaniem, dla zamieszkałych, zaraz do wynajęcia. **Zgłoszenia** tamże. 1607

Pokój dla panien z osobnym wchodem przy rodzinie z całym utrzymaniem jest zaraz do najęcia. **Ul. Gliniańska 1. 18** piętro **II na prawo.** 1594

Dwie osoby starsze, lubiące spokój, szukają od 1 kwietnia 2 pokoi z kuchnią — w pobliżu **Śródm.** Zgł. **A. B. do Admin, Słowa Pol.** 1663

Skarbkowska 17 parter, dwa pokoje, kuchnia, stosowne na biuro do wynajęcia. **Wiadomość** **biuro** **dzienników** **Buchstaba.** 1680

Zaraz do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią, 2 pokoje kawalerskie przy placu **Maryackim 10** (Blizsza wiadomość w handlu **K. Lewickiego.** 1673

1 pokój front. par. kawalerski elegancki z przedpokojem — 2 pokoje słoneczne z kuchnią — 1 pokój z kuchnią do wynajęcia w cichej kamienicy — **Kochanowskiego 48.** 1699

Mieszkania z komfortem od 1 do 11 pokoi do wynajęcia. **Turecka 3.** 1158

3, 4, 5 pokoi, przedpokój, łazienki, elektryka **ul. Ujejskiego 8 A.** **zaraz** do wynajęcia. 1247

4 pokoje z przedpokojem z kuchnią, łazienką i spiżarnią **zaraz** do wynajęcia. **Murarska 3, II p.** 1379

3 pokoje i kuchnia **Gródecka 51.** 943

5 pokoi z przynależnościami, ogród, taras od 1 marca **wynajme.** **Nabiela 25, (hoczna Krzyżowej).** 1088

Dwa mieszkania po 3 pokoje z przynależnościami i 2 pokoje kawalerskie od 15 lutego. **Ul. Lyczakowska 5.** 1428

Artykuły spożywcze

Mleczarnia w **Limanowej** ma do sprzedania masło deserowe w 5 klg. paczkach po 2 k, 80 hal. za klg. 1574

Masło deserowe! najlepsze rozsyła codziennie świeże w paczkach 5 kilowych netto 9 funtów za 5 zł. **franko** za zaliczka z gwarancją najlepszej usługi. — **Marya Laubowa, w Brzesku.** 1685

Papier **Dominikańska 9** lub **Gródecka 53,** — **sprzedaje** **Chleb** razowy wiejski. 1634

Cukiernia **Krakowska** **Troczyni-** skiego **Lwów, ulica** **Fredry** — **poleca** **wybornych** **cukrów** **deser-** owych, **funct** 80 ct. **Znakomite** **pączki** i **ciastka** po 3 centy. 1081



Odznaczona na wystawie higien.-lekarskiej we Lwowie



„**Reforma**” pierwsza, wyłączna perfumerya krajowa we Lwowie,

ulica 3-go Maja róg ulicy Kościuszki.

Główny skład firm: Houbigant, Société Hygien., Roger et Gallet, Piver, Violet i w. i. w Paryżu, Crown Perfumery, Atkinson i w. i. w Londynie.

Skład fabryczny francuskich grzebyków do włosów, szczoteczki do zębów, paznogi i t. d.

Ceny najtańsze!

Krem Lotos usuwa wszelkie szpecące twarz wypryski, piegry, opaleniznę i czerwonosć twarzy, zapobiega tworzeniu się zmarszczek i nadaje świeży, kwitnący wygląd. Cena słoika 2 kor. Do tego mydło Lotos, jedyne do użytku i utrzymania delikatnej skóry i różowej cery. Cena 1 kor.

Puder Lotos. Przyrządzony według przepisów ściśle naukowych, przylega znakomicie, konserwuje skórę i nadaje karzącą naturalną i świeżą. Cena 1 kor. 80 hal.

Puder płynny, niezrównanej jakości. — Zakrywa plamy i zmarszczki i czyni skórę olśniewająco białą. — Cena 1 kor. 30 hal.

Reformin, uznany za najlepszy środek przeciw łupieżowi, siwieniu i wypadaniu włosów. — Wzmacnia cebulki włosów i działa pobudzająco na nerwy. Cena flakonu 1 kor. 80 hal. i 2 kor. 50 hal.

Bay Rum indyjski, prawdziwy tylko w oryginalnych flakonach po 1 kor., 1 kor. 50 hal. i 2 kor.

Sanodons, woda do ust, o długotrwałym smaku orzeźwiającym, wzmacnia dziąsła i błony śluzowe, usuwa nieprzyjemny odór i udziela ustom milej, aromatycznej woni. Cena flak. 1 kor. 50 hal.

Krem liliowy do pielęgnowania rąk, czyni skórę białą, miękką i delikatną. Cena tubki 1 kor.

Krem, mleko niezrównane, **mydło ogórkowe** po 1 kor. Znakomita woda kolońska i perfumy o modnych zapachach.

Phyloderma czyni rękę białą, w dotknięciu miękką i aksamitną. Cena tubki 40 hal. — Wysyłka na prowincję dyskretna, ponad 5 kor. nie liczymy opakowania!

Nieszkodliwe farby na włosy.

1614

K. ROJANA

Jutrzenka

Cena egzemplarza 3 korony.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego i we wszystkich księgarniach.

EDWARD GRIEG

sławny mistrz już nie żyje, jednak jego własnoręczna gra na fortepianie, która odznacza się w **PHONOLI ROLKACH ARTYSTYCZNYCH**, pozostanie zawsze zachowaną. Niezrównana tradycyjna wartość gry artystów jest tutaj po raz pierwszy widoczną. Swoje zdanie o **HUPFELDA**

PHONOLI

wypowiedział GRIEG temi słowy:

Phonola jest błogosławieństwem dla społeczeństwa grającego na fortepianie.

Prospekty, względnie przygrywa chętnie
LUDWIG HUPFELD A. G.

WIEDEŃ VI. Mariahilferstrasse Nr. 5/7.

Generalna reprezentacja
Grotrian Steinweg-Klaviere.

Bogaty skład gotowych pianin i fortepianów.

384

SAINT-RAPHAEL

WINO orzeźwiające, wzmacniające, wzbudzające apetyt mające smak wysmienity.

Znane jest całemu światu i zalecane dla osób anemicznych, osłabionych, dla wracających do zdrowia, dla młodych kobiet, dla dzieci i dla starców. Nieocenione jest podczas upałów.

Doza: Szklaneczka od Bordeaux po głównym posiłku. Każda butelka wina prawdziwego **SAINT-RAPHAEL**, oprócz marki ochronnej fabrycznej jest zaopatrzona:

1. W pieczęć Związku fabrykantów.
2. Medalion metalowy z napisem Cléteas.

Cléteas woda melisowa z esencji miodownika i mięty. Staranność i czystość z jaką jest ona przyrządzana stawia ją wyżej nad wszystkie wody melisowe. Używa się czysta na cukrze. Kompanija wina Saint-Raphael, w Walencji, Dep. Drôme (Francya).
Jedyny agent we Lwowie: P. MIKOLASCH i Sp. drog. hurt.

Z dawien dawna znana ze swej dobroci i zapachu prawdziwa

Herbatę Rosyjską

zbioru majowego poleca handel
W. ADAMOWICZA

w **BRODACH** (na pograniczu rosyjsk.)
Familijna bardzo dobra zł. 1.40
Meiange de Moskan w or. op. 2.50
Imperial cesarska w or. op. 3.50
Okrychy z najl. herb. kwiat. 1.20

Z Brodów! Grzybki litewskie białe czapeczki.
Kawa Ceylon wysmienita, franco 5 kg. 9.—
KAWA CEYLON palona gor. pow. 1/2 kilo 80 i zł. 1.10.

SZYMON HAY

aptekarz c. i k. dostawca nadw.

we Lwowie, ul. Kazimierzowska 26.

40

poleca następujące wyroby:

„Haya” Antyseptyczną wodę do ust i zębów przez pp. lekarzy polecana. Wzmacnia dziąsła, usuwa nieprzyjemny odór ust, usmierza ból zębów, goi wszelkie zranienia i owrzodzenia dziąseł.
Cena flakonu kor. 1.20 i 2.—

„Haya” Wodę atenijską z chiną. Jedyne niezawodny i skuteczny środek na porost włosów, przeciw wypadaniu tychże i łupieżu.
Flakon kor. 1.20.

„Haya” Antyseptyczną pastę do czyszczenia i konserwowania zębów. Dziąsła pod wpływem tej pasty wzmacniają się, odzyskują piękną różową barwę, a zęby śnieżną białosć.
Puszka 80 hal.

„Haya” Puder higieniczny przeciw poceniu się rąk, pachwin i nóg. Znakomity ten środek okazał się skutecznym tam, gdzie inne wcale nie działały. Puder ten usuwa chorobliwe pocenie się, usuwa przykry odór, wzmacnia znakomicie skórę.
Cena pudełka 1 kor.

Wysyłka na prowincję uskutecznią się odwrotnie.



Climax Motory

do poruszania ropą

Najtańsza siła popędowa.

Fabryka motorów Bachrich et Cie, Wiedeń XIX.

Na karnawał!

kosz 5-kilowy pomarańcz	1.50 zł.
„ „ jabłek tyrolskich	2.25 „
„ „ świeżych winogron hiszpańskich	4.10 „
„ „ gruszek deserowych	3.20 „
skrzynka mandarynek	2.20 „
kosz 5-kilowy kalafiorów	1.80 „

również wszelkie delikatesy, żywe ryby, zwierzyne i drob poleca **ZNANY HANDEL DELIKATESÓW I WIN**
Fryderyka Schleichera, Lwów, ul. Sykstuska 2.

PATENTY wyrabia i sprzedaje **J. Knöpfelmacher** egzam. i zaprzysięż. rzecznik pat. Wiedeń, II, Praterstrasse 37.